Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XX. Kraków, czwartek 10 czerwca 1937 Nr. 159

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przeciw odpowiedzialności zbiorowej

Poseł Sommerstein u wiceministra sprawiedliwości

Warszawa. 9. 6. (ŻAT) W związku z procesem Chaskielewicza, poseł dr Sommerstein udał się do wiceministra sprawiedliwości Chełmońskiego, wobec którego zastrzegł się przeciwko rozciąganiu odpowiedzialności za czyn jednostki na społeczeństwo i prasę żydowską. Jednocześnie zwrócił uwagę na ustępy przemówienia powodów cywilnych, obrażające religię żydowską. Pos. Sommerstein prosił o właściwą ingerencję u naczelnych czynników wymiaru sprawiedliwości.

Echa odrzucenia szedulu

Interpelacje w Izbie Gmin

Londyn. 9. 6. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin liberał Mander zgłosił do ministra kolonii interpelację z zapytaniem, co rząd zamierza uczynić w związku z tym, że Agencja Żydowska odmówiła przyjęcia ostatniej kwoty emigracyjnej do Palestyny. W odpowiedzi minister oświadczył, iż ukazało się oświadczenie Agencji Żydowskiej, z którego wynika, że z udzielonych certyfikatów 400 wyzyskano na emigrację z Niemiec które to osadnictwo finansowane będzie z funduszów rady żydostwa niemieckiego. — Agencja Żydowska postanowiła natomiast nie przyjmować włączonych do szedulu 220 certyfikatów. Minister nie wie, jakie właściwie ma być postępowanie rządu w związku z nieprzyjęiem szedulu przez Agencję Żydowską. Na następne zapytanie posła Mandera minister wyjaśnił, że Agencja Żydowska przedstawiła rządowi swe żale i petycję w kwestii eimgracyjnej. Co się tyczy ogólnej linii polityki emigracyjnej dodał minister — to do czasu otrzymania raportu Komisji królewskiej, rząd nie może odstąpić od zasadniczych postanowień zawartych w liście Mac Donalda do dra Weizmanna z lutego 1931. Poseł Mander zapytał z kolei, czy na owe 220 certyfikatów przybędą do Palestyny emigranci czy nie. Minister oświadczył: Sądzę, że jeżeli Agencja Żydowska odmówi przyjęcia certyfikatów, to podziału dokona inna instytucja. Konserwatysta Crossely interpeluje: Jeżeli minister sądzi, że jest możliwe, że na podstawie owych 220 certyfikatów nie przybędą do Palestyny emigranci to czemu minister pozwala, ażeby Agencja Żydowska groziła ministrowi. Minister: Nie jestem bynajmniej zagrożony. Jeżeli Agencja Żydowska nie przyjmie do rozdziału owych 220 certyfikatów, wówczas departament emigracyjny będzie miał prawo dokonania podziału tych certyfikatów na własną rękę.

Uroczyste powitanie P. Prezydenta w Warszawie

Warszawa. 9. 6. (Sin.) Pan Prezydent R. P. powróci ze swej podróży do Rumunii dziś wieczorem. Na wszystkich stacjach kraju, na których będzie się zatrzymywał pociąg wiozący Pana Prezydenta, będzie on witany przez miejscowe władze i stowarzyszenia. Powitanie w Warszawie będzie miało charakter uroczysty. Na Dworcu Głównym Pan Prezydent witany będzie przez rząd, marszałka Sejmu i Senatu, przedstawicieli wojska i władz samorządowych. Trasa przejazdu z Dworca Głównego na Zamek będzie udekorowana i obstawiona szpalerami organizacyj społecznych i przysposobienia wojskowego.

Król Karol przybędzie do Polski w towarzystwie ks. Michała

Bukareszt. 9. 6. PAT. W rozmowie z królem Karolem Pan Prezydent R. P. nawiązując do zbliżającej się wizyty króla Karola w Polsce, która nastąpi w ostatnim tygodniu bm., wyraził życzenie, aby królowi towarzyszył do Polski wielki wojewoda Michał, który podczas swego niedawnego pobytu w Polsce witany był z największą sympatią przez całe społeczeństwo i zdobył sobie serca młodzieży polskiej. Król Karol ustosunkował się życzliwie do tej propozycji i należy oczekiwać, że w podróży do Polski towarzyszyć będzie królowi książę następca tronu.

Przedłużenie kadencji samorządu warszawskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 6. (Sin). Senacka komisja samorządowa uchwaliła dziś bez zmiany projekt ustawy o przedłużeniu o jeden rok okresu urzędowania tymczasowych organów samorządowych miasta Warszawy. Ustawę tą uchwalono wraz z rezolucjami wzywającymi rząd do przedłożenia izbom ustawodawczym projektu ustawy o samorządzie stolicy niezwłocznie po otwarciu najbliższej sesji zwyczajnej. W głosowaniu odrzucono rezolucję sen. Leszczyńskiego wzywającą rząd do powołania N. I. K. P. do rozciągnięcia kontroli nad gospodarką miasta Warszawy. Tą ostatnią rezolucję wnioskadawca zgłosi na plenum jako wniosek mniejszości.

Senacka komisja skarbowa przyjęła dziś bez zmian projekt ustawy o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych.

—<>—

Ribbentrop wrócił do Londynu

Berlin. 9. 6. PAT. Koła poinformowane podają, że ambasador von Ribbentrop wraca w dniu dzisiejszym do Londynu. W czasie swego kilkadniowego pobytu w Niemczech odbył ambasador również rozmowę z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden. Rozmowa ta dotyczyła przede wszystkim przyszłego załatwienia sprawy międzynarodowej kontroli morskiej na wodach hiszpańskich. Po powrocie do Londynu ambasador kontynuować będzie swe rozmowy na ten temat z min. Edenem, którego odwiedzi już w czwartek, aby ostatecznie wyjaśnić sprawę bezpieczeństwa biorących udział w kontroli okrętów.

—<>—

Ks. Kentu nie odwiedzi ks. Windsoru

Wiedeń. 9. 6. PAT. Sekretarz ks. Windsoru oświadczył dziennikarzom na zamku w Wasserleonburg, że księstwo Windsor pozostaną tam 3 miesiące i poświęcą ten czas na grę w golfa i polowania. Jednocześnie sekretarz zaprzeczył pogłosce o bliskiej wizycie jaką miałby rzekomo złożyć ks. Kentu swemu bratu.

APOLINARY HARTGLAS

DUCH

Debata sejmowa nad projektem ustawy o przedłużeniu okresu komisarycznego zarządu m. st. Warszawy stała cała pod znakiem.... ducha.

Głównym mowcą był pos. Duch, który dodawał pewnym kołom poselskim ducha, by przeciwstawić się Rządowi i domagać się jaknajszybszego uregulowania sprawy samo rządu stolicy oraz przeprowadzenia normalnych wyborów. Pan Premier w odpowiedzi ironizował na temat objawienia, jakie spłynęło na posła Ducha, dość wyraźnie przypomniał mu, że ongiś, gdy on sam był wysokim dygnitarzem administracyjnym, to mniej gorąco walczył o samodzielność samorządu, a już zupełnie wyraźnie zapytał posła Ducha, czy istotnie sądzi „że tym się odbije w opinii polskiej"? Wynikało by stąd że niektórzy duchowi przedstawiciele nowego ducha, jaki zaczyna panować w kraju, nie są zbyt pochlebnie notowani w tej opinii. Jest to tym dziwniejsze, że przecież pos. Duch był tym duchem, który dodawał ducha ks. Trzeciakowi i posłowi Dudzińskiemu w ograniczaniu praw wieprzy do lżejszej, wołowej śmierci, alias który się mocno angażował w obronie skropionej już dziś łzami rolników lex Prystorowa.

Najciekawszym w tej samorządowej debacie było, że zarysowały się w niej pewne rozdźwięki, panujące w dotychczasowym rządowym obozie, i oznaki pewnej linii podziału, kołyszącej się na falach ozonu, na samej górze społeczeństwa. Nie dlatego jednak chyba, że górskie powietrze przeniknięte jest na ogół ozonem, a raczej dlatego, że doły obecnie w ogóle nie mają nic do gadania — chyba w Brześciu. Z pewnych słów posła Ducha wynikało zupełnie niedwuznacznie, że nowy obóz — wbrew zapewnieniom pułk. Kowalewskiego — pragnąłby już sięgnąć po władzę, że się niecierpliwi, że zaczyna odczuwać swoją siłę, że wstępuje weń nowy duch. Nie było by w tym ostatecznie nic złego: jeszcze jedna zmiana warty, ale wciąż z tej samej kadry. Lecz sęk w tym, że zaczyna to coś wyglądać już na zmianę samej kadry„ na to, że nowy obóz pragnie rozgrywki z wartą dotychczasową, prze do próby sił.

Poseł Duch — którego uwagi o tymczasowości spiżowych ustaw i wieczności tymczasowych są, mówiąc nawiasem, bardzo trafne — pozwolił sobie na ironizowanie nad modą ciągłej zmiany haseł, tak dowcip nie wykpioną w świetnej rewii Hemara i Tuwima „Kariera Alfy Omegi". „Haseł było już wiele" — mówił pos. Duch — „i wiele z nich przeszło". Pos. Duch obawia się, by tak samo „nie zostało schowane do lamusa" nowe hasło konsolidacji, które padło z ust mia rodajnych. „Musimy się liczyć z tym że zniknie już przoszkowanie społeczeństwa, że tworzy się wielki obóz prorządowy, który po winien zmierzyć się w kampanii wyborczej". Tak, — dosłownie — powiedział pos. Duch: zmierzyć się. Ale z kim się zmierzyć? Tego pos. Duch nie powiedział, — a jednak skoro się ma ktoś zmierzyć, to musi być strona przeciwna, do „zmierzenia się".

Któż tedy jest tą stroną przeciwną? I to na terenie ściśle miejskim? Socjaliści? Na razie nie widać z ich strony zbytniej aktywności. Na razie klasa robotnicza jest jeszcze zanadto rozbita zarówno przez szereg dywersji sanacyjnych, jak i przez dywersje ze strony skrajnej lewicy, i prawdopodobnie jeszcze przez długie lata będzie musiała się ograniczać tylko do zbierania sił. Do niedawna można było mówić o zmierzaniu się tylko pomiędzy sanacją a endecją. Ale nie o tego przeciwnika pos. Duchowi chodzi, skoro dalej mówi: „Jeżeli najwyższe czynniki w państwie angażują się dziś w akcji zmierzającej do ułatwienia tej konsolidacji, wkraczając na teren dotychczas pomijany, dotknięty polskim nacjonalizmem, chociaż tolerowało się nacjonalizm obcy, to czas najwyższy, aby i niższe komórki administracyjne również w imię konsolidacji spróbowały zejść na dół i szukać wspólnego języka z tymi, który stoją po drugiej stronie barykady, ale również pozostają na gruncie lojalności państwowej". Po drugiej stronie barykady — ale na gruncie lojalności państwowej... Brzmi to trochę, jak mowa obrończa w przyszłym procesie bohatera ostatniego polskiego zajazdu na Myślenice, a wyraźnie wskazuje na to, że w duchu swym pos. Duch już tej barykady nie widzi. Kochajmy się! Więc skoro nic już obydwie strony barykady nie dzieli, to kto z kim się ma zmierzyć?

Nacjonalizm został amnestionowany! Awantury akademickie, rozprawy z Żydami i z rektorami, bój o stragany, rozbrojenie posterunku policyjnego w Myślenicach, trupy czyżewskie czy przytyckie, ba — nawet Brześć — wszystko to przecież też się mo-

że mieścić w ramach po swojemu pojętej lojalności państwowej. Rzecz gustu i uświadomienia państwowego. Więc amnestia ogólna... Bo — tolerowano obcy nacjonalizm, to można przecież pogodzić się i z nacjonalizmem własnym. A że oba te nacjonalizmy dzieli potężna sfera ducha, tego pos. Duch nie zauważył. Że te obce „nacjonalizmy" pragną tylko prawa oddychania i życia, zachowania własnego oblicza kulturalnego przy korzystaniu z pełni praw obywatelskich i z części osobiście wpłacanych do Skarbu Państwa funduszów — zaś ów własny nacjonalizm, po tamtej stronie barykady, dąży do pożarcia tych obcych kultur, zdławienia ich, zagrabienia ich przedstawicielom dobytku i wytępienia reprezentantów tych obcych kultur bodajby przy pomocy noża i kłonicy — tego pos. Duch nie spostrzega. Duchem, który — przynajmniej początko-

wo, w maju 1926 r. — różnił obie strony barykady i, którego imieniem przysięgając, właśnie pos. Duch, jako człon czynnika stanowiącego, chciał zmienić nawet obywateli nie z tamtej strony barykady od do wyrzeczenia się wolności, było właśnie przeciwstawienie momentu racji państwowej, uznającej prawo do życia wszelkich kultur narodowych momentowi agresywnego, dezorganizującego i gubiącego państwo szowinizmu. Teraz ten ostatni ochrzczony został delikatnie mianem „nacjonalizmu" i ze szkodnika w sensie państwowym stał się nagle — po Myślenicach — symbolem „lojalności państwowej"!

Różne są dzieje ducha ludzkiego i ducha pos. Ducha! Tym razem jednak, zdaje się, pos Duch zbyt wcześnie wypowiedział cyjeś ukryte zamiary i dlatego otrzymał taką ciętą odpowiedź p. Premiera. Bo przecież jednak z tą „konsolidacją" jeszcze nie wszystko jest w porządku. Wprawdzie była „Arkonia" (ongiś korporacja polska na politechnice w Rydze) i „Polonia" ale wierszy Boy'a o Stefanii i o tym, w czym największy jest



ambaras — nie stracił na aktualności. Adw. Rabski „kuzyn wnuczki Aleksandra Kraushara, i adw. Stypułkowski, mąż tejże, zostali wykluczeni ze Stronnictwa Narodowego, prezes tegoż Stronnictwa, Bartoszewicz, na znak protestu złożył swój urząd, a akademicy narodowi w trakcie pielgrzymki do Częstochowy się pobili pomiędzy sobą. Z drugiej strony pos. Miedziński zaprzeczył, jakoby miał być łącznikiem pomiędzy nowym obozem a Sejmem, zaś pułk. Matuszewski na Komisji sejmowej zamordował niedonoszone dziecię podatkowe pułk. Starzyńskiego. Gdy się te wszystkie znaki na niebie i na ziemi zsumuje to gotowość pos. Ducha do ataku, do zmierzenia się — zaczyna nabierać pewnego zabarwienia. A odpowiedź p. Premiera i wezwanie do okazania administracji większego szacunku brzmi też niezupełnie pokojowo mimo pozornego okraszenia tego wezwania dużą dozą pogodnego humoru. Wymiana zdań pomiędzy pos. Duchem a p. Premierem zaczyna sprawiać wrażenie utarczki pomiędzy patrolami przed zetknięciem się dwóch armii. Wprawdzie wbrew za pewnieniu p. Premiera nie dla wszystkich „administracja stworzyła warunki bezpieczeństwa" — powiedzieli by coś o tym Żydzi z Brześcia i setki innych miast i miasteczek — ale także „zmierzenie" się, o jakim mówi pos. Duch mogłoby te warunki bezpieczeństwa znacznie pogorszyć.

Naturalnie, nie jesteśmy zwolennikami komisarycznych rządów w samorządach, i chętnie widzielibyśmy prawdziwą konsolidację społeczeństwa polskiego, ale wszystko to pojmujemy w innym duchu, niż pos. Duch. Jeżeli ma być wolny zamorząd, to pod jednym warunkiem: wolne wybory i demokratyczna ordynacja. Ordynacja, która sztucznie, za pomocą kawałów geograficznych i egzaminów, pozbawia praw pewne grupy obywateli, i wybory, przy których przez użycie bojówek, drogą gwałtów, lub przy pomocy aparatu administracyjnego odbiera się tym obywatelom i tę resztę ich praw i fałszuje się ich wolę — to są czynniki, które z wolnego samorządu czynią jego parodię, nawet gdy się to wszystko dokonywa w imię t. zw. „nacjonalizmu" z tamtej strony barykady. Konsolidacja społeczeństwa polskiego w Polsce jest rzeczą bardzo pożądaną, ale wtedy gdy łączyć się będą ludzie w imię haseł sprawiedliwości, demokracji, kultury i wolności. Gdy się zaś łączyć będą pod znakiem „nacjonalizmu" z tamtej strony barykady, to może się stać tylko jedno: wszystko co lepszego jeszcze pozostało po tej stronie barykady, usunie się, a tamta strona barykady pożre doszczętnie niedobitki tej jej strony wraz z jej dawnym duchem.

Zatriumfuje wówczas duch nowy, ale czy, to państwu pójdzie na dobre —o tym powie nam dopiero historia. Zresztą w dziejach Polski istnieje pod tym względem już smutna karta, której — przecież — należało się nauczyć na pamięć. Chodzi o t. zw. dysydentów. Wówczas „nacjonalizm" nazywał się nietolerancją, a obce narodowości — dysydentami. Ale duch był ten sam

W Anglii -- o sytuacji Żydów w Polsce

Londyn. 9. 6. (ŻAT) Na ostatnim posiedzeniu Board of Deputies odczytano miesięczne sprawozdanie Joint Foreign Committee, omawiające sytuację Żydów w Niemczech, Polsce, krajach bałtyckich, Gdańsku i Rumunii. W odniesieniu do sytuacji ludności w Polsce sprawozdanie podnosi, że wypadki z dnia 13 maja w Brześciu n. B., w czasie których uległ zniszczeniu i splądrowaniu do bytek żydowski w tym mieście, były najbardziej poważne ze wszystkich ekscesów, któ re zaszły w ostatnich latach w Polsce. Poli tyka wewnętrzna w Polsce — powiedziane jest w sprawozdaniu J. F. C. — wykazała znaczne wahania, jeden cel jednakże, zda je się jednak zawsze zarysowywać z niezmienną wyrazistością, mianowicie: stworzenie przeważającego nie-żydowskiego stanu średniego, obejmującego zawody wolne, klasę urzędników państwowych i komunalnych, bankowość, rzemiosło i handel.

Sprawozdanie J. F. C. omawia z kolei wypadki w Brześciu i postępowanie miejscowych władz administracyjnych. Należy żywić nadzieję — głosi sprawozdanie — że od szkodowanie dla ofiar wypadków będzie nie tylko należyte lecz obciąży istotnych winowajców.

Sprawozdanie omawia następnie sytuację Żydów w innych krajach i komunikuje, że w sprawie sytuacji Żydów w Niemczech, Polsce i Rumunii JFC utrzymywał kontakt z American Jewish Committee i Alliance Israelite.

Przed przystąpieniem do dyskusji, Laski w krótkim przemówieniu powitał sir Herberta Samuela z okazji nadania mu przez króla godności para Anglii. Laski poruszył też powołanie Leslie Hore Belishy do gabinetu angielskiego. Z uczuciem dumy — zaznaczył Laski — swierdziliśmy nazwisko Hore Belishy wśród członków gabinetu, do które go powołano go na jedno z najbardziej tru dnych i odpowiedzialnych stanowisk. Nominacja ta jest jeszcze jednym, aczkolwiek zbędnym, dowodem, że wielkie tradycje angielskiego życia publicznego nie znają różnic rasy i wyznania wśród obywateli, potwierdzając raz jeszcze, że Żyd jest pełnoprawnym i pełnowartościowym obywatelem Imperium Brytyjskiego.

„Sprawa podziału Palestyny dla nas nie istnieje"

M. Czertok o aktualnych problemach syjonistycznych

Haifa, 9. 6. ŻAT. Na wielkim zgromadzeniu, które odbyło się w amfiteatrze w Haifie p. M. Czertok, kierownik resortu politycznego Agencji Żydowskiej, wygłosił obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej w ruchu sjonistycznym. Znajdujemy się — oświadczył Czertok — pod znakiem dwóch wydarzeń: wypadków w Brześciu i ograniczonego szedulu. Nadchodzący Kongres Syjonistyczny będzie nie tylko historycznym, lecz być może, również krytycznym kongresem, który zbierze się w chwili krytycznej dla narodu i dla ruchu. Kongres obradować będzie może jeszcze przed dyskusją w Lidze Narodów i przed dyskusją w Izbie Gmin.

Przedstawicielom narodu żydowskiego wypadnie wyłuszczyć swe stanowisko wobec całego świata. Winniśmy zewrzeć szeregi aby się ratować. W obecnej sytuacji politycznej świata perspektywy nie są zbyt pomyślne. Komisji królewskiej nie wysłano w czasie, gdy była potrzebna wielka imigracja — lecz na skutek wydarzeń z roku 1936, gdy władze ogarnął lęk przed burzycielskimi siłami. Ostrzegamy politykę brytyjską, aby nie stała się zawadą na historycznej drodze żydowskiej. Mówiąc o stosunkach z Arabami, Czertok zaznaczył, iż nie może być mowy o pokoju między tymi dwoma narodami, dopóki obecne kierownictwo arabskie stoi na stanowisku, że Arabowie są jedynymi go spodarzami w kraju i przyszłość narodu żydowskiego nie jest związana z tym krajem. Sprawa podziału lub kantonizacji kraju dla nas nie istnieje. Potrafimy pokonać wszystkie trudności. Rozstrzygnięcie w ostatnim ra chunku zależy od naszych sił. Dysponujemy obecnie potężną bronią — jiszuwem, który liczy 420.000 dusz, i siła ta powinna znaleźć swój wyraz.

Nie zanosi się na zmiany w polityce monetarnej mocarstw

Londyn, 9. 6. (C) Oświadczenie kanclerza skarbu sir Simona w Izbie gmin w kwestii polityki monetarnej rządu nie wniosło żadnych nowych elementów do sytuacji na tutejszym rynku złota.

Sir Simon stwierdził: 1) że rząd nie zamierza wprowadzić żadnych zmian w swej polityce monetarnej, 2) że kwestia nie była dyskutowana na konferencji imperialnej, 3) że rząd jest zadowolony z dotychczasowego funkcjonowania porozumienia walutowego z Francją i Stanami Zjednoczonymi i nie przewiduje żadnych zmian w tym porozumieniu.

Co do nadmiernej podaży złota na rynku londyńskim, kanclerz skarbu stwierdził, że spowodowana jest ona likwidacją zapasów stezauryzowanych.

Wreszcie w kwestii różnicy cen złota na rynku londyńskim i nowojorskim kanclerz skarbu nie dał żadnych wyjaśnień, uzasadniając to skomplikowaną techniką i oświad czył, że rzeczoznawcy nie przywiązują do tego żadnego znaczenia.

Jak wynika z powyższego, żadne zmiany w polityce monetarnej nie są przewidywane, a pogłoski o rzekomym zamiarze stabilizacji dolara i funta uznać należy za przedwczesne.

Negus skarży Włochy o zwrot akcyj kolei abisyńskiej

Paryż. 9. 6. PAT. Jak donosi „Paris Soir" Negus Haile Selassie wytoczył rządowi włoskiemu przed trybunałem francuskim proces o zwrot akcyj kolei francusko abisyńskiej. Dziennik przypomina, że przed laty — gdy przeprowadzono w Abisynii pierwszą linię kolejową Dżibuti—Addis Abeba, Negus Menelik wzamian za udzielenie prawa budowy kolei na swoich ziemiach otrzymał kilka tysięcy akcyj kolejowych. Haile Selassie opuszczając Abisynię zabrał te akcje ze sobą i chciał je spieniężyć, lecz rząd włoski dwukrotnie interweniował w tow. kolei francusko abisyńskiej, chcąc do tego nie dopuścić. Zdaniem Włoch, Negus stracił prawa do tych akcyj. Negus zaś twierdzi, że rząd francuski, który nie uznał dotychczas formalnie władzy włoskiej nad Abisynią, powinien stanąć po jego stronie.

Nurek z Gdyni wyłowił zwłoki topielca

Bielsko, 9. 6. (R) Jak już donieśliśmy dziś rano, utonął ub. niedzieli w zaporze wodnej w Dolinie Piłsudskiego 30-letni Józef Gunia, krawiec z Wapienicy, który w obecności kolegów skoczył do wody, chcąc zażyć kąpieli w upalnym dniu, mimo, że kąpanie się w zaporze jest surowo wzbronione. Jest to bowiem zbiornik wody dla wodociągów miejskich w Bielsku i okolicy. Z uwagi na to porozumiał się burmistrz m. Bielska p. dr Przybyła telegraficznie z Gdynią, prosząc o przysłanie nurka, który przybył rzeczywiście następnego dnia samolotem i wydobył wkrótce zwłoki topielca z 20-metrowej głębiny. W międzyczasie miejscowa ludność niepotrzebnie się niepokoiła, gdyż filtry oczyszczają wodę z wszelkich nieczystości i bakterii, tak, że nie zachodziła żadna obawa zanieczyszczenia wody. Może wypadek ten będzie ostrzeżeniem dla miejscowej ludności i przygodnych wycieczkowiczów spoza Bielska, dla których urok Doliny Piłsudskiego i spokojna tafla zapory wodnej stanowiły większą siłę przekonywującą niż zakazy kąpania się, wyryte na tablicach ostrzegawczych.

Z DNIA

Oświadczenie

W prasie żydowskiej ukazał się następujący List otwarty prezesa sekcji żydowskiej Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, naszego współpracownika p. Bernarda Singera:

W prasie ukazał się komunikat o zjeździe dziennikarzy żydowskich w Polsce. Treść komunikatu brzmi trochę osobliwie i musi wywołać zdziwienie u każdego czytelnika. Nie można sobie przecież wyobrazić, że ni stąd ni zowąd, w najcięższych czasach dla dziennikarstwa żydowskiego zebrali się przedstawiciele prasy, by walczyć o nową pisownię. Wydawało by się że dziennikarze żydowscy nie mają innych trosk, że w okresie smutnych wydarzeń zakończonych Brześciem, chcą tylko zwrócić uwagę na problem wychowania żydowskiego itp.

W rzeczywistości mieli inicjatorzy zebrania zgoła inne zadanie. Prasa żydowska dłużna jest czytelnikowi odpowiedź, której nie może dać już od wielu lat. Nie może otwarcie wyjaśnić, dlaczego w najcięższych chwilach, nagle milknie i zamiast mówić o istotnej sprawie, pisze o jakiejś Pipidówce; dlaczego w czasie dni brzeskich i innych czarnych dni życia żydowskie go staje się prasa żydowska biała na wielu stronach.

Inicjatorzy zjazdu, licząc się z duchem czasu sformułowali bardzo ostrożnie rezolucję, która by częściowo wyjaśniła opinii prawne położenie prasy w ogólności, a przede wszystkim prasy żydowskiej. Stylizacja była tak subtelna, że gniew zmieniono na okrzyk bólu, a okrzyk bólu został złagodzony i zmieniony w jęk. A przecież nawet ten jęk zginął gdzieś na drodze między zjazdem a czytelnikiem żydowskim. Stało to się zaś nie tylko z przyczyn technicznych. W ten sposób w komunikacie zjazd zmienił się w konferencję kulturalną. Prawda została po drodze zmieniona na tak drobną monetę, że zachodzi po prostu pytanie, czy warto zgodzić się na kompromis i podać do wiadomości opinii rezolucję która niczego nie usprawiedliwia i nie wyjaśnia warunków, wśród których pracuje cała prasa żydowska. Jako jeden z inicjatorów tego zjazdu uważam za stosowne wyjaśnić sprawę i prosić o przebaczenie kolegów - dziennikarzy, że rezolucje, które zostały przyjęte, nie mogą dojść do czytelnika. Nie jest to nasza wina. Może ten otwarty list wyjaśni czytelnikowi cierniową drogę dziennikarstwa żydowskiego i w ten sposób da żydowski dziennikarz częściowo odpowiedź na pytanie, dlaczego milczy w dzisiejszych czasach.

Sądzę, że nie mam potrzeby wyrażać podziękowania za ogłoszenie tego oświadczenia. Ogłaszając je, spełniacie wasz obowiązek. Proszę więc wszystkich kolegów w prasie, by spełnili swój obowiązek i przedrukowali moje oświadczenie.

Warszawa, czerwiec 1937.

BERNARD SINGER.

ŻYCIE POLITYCZNE

P. P. S. o Brześciu

„Robotnik" ogłasza oświadczenie wydane przez centralny komitet wykonawczy PPS w sprawie Brześcia. W oświadczeniu tym czytamy m. in.:

„Reakcja endecko sanacyjna dąży do utopienia w awanturach antysemickich wielkiego ruchu wyzwoleńczego mas pracujących wsi i miast, skupiając się coraz bardziej pod sztandarami wolności demokratycznych i przebudowy społecznej. Po Mińsku Maz. i Przytyku przyszły potworne wydarzenia w Brześciu, gdzie przez 16 godzin hulały bezkarnie męty społeczne, pastwiąc się nad ludnością żydowską i niszcząc jej mienie.

Pogrom brzeski wyrósł na gruncie systematycznego podszczuwania nacjonalistycznego i dojrzał w atmosferze nieustannych koncesji sfer sanacyjnych na rzecz tzw. Obozu Narodowego, koncesji, wyrażających się w przejmowaniu przez sanację haseł reakcyjnych i antysemickich, oraz w otoczeniu wybryków oenerymu całkowitą bezkarnością"

Fermenty w endecji

W składzie władz naczelnych Stronnictwa Narodowego nastąpiła nowa zmiana. Prezesem został wybrany b. poseł dr Tadeusz Bielecki. Jak słychać, wkrótce ma zebrać się rada naczelna Stronnictwa Narodowego, która wybierze nowy zarząd. Istnieją dwie kandydatury na prezesa nowego zarządu: dra Tadeusza Bieleckiego i adw. Kowalskiego z Lodzi. Charakterystycznym jest że nie przewiduje się kandydatury żadnego z przedstawicieli t. zw. starszej generacji.

Urlop wypoczynkowy płk. Koca

W niedługim czasie płk. Koc ma wyjechać na urlop. Jak długo trwać będą wywczasy płk. Koca zależnym będzie od postępu prac w OZN, które w ciągu lata wezmą szybsze tempo.

Przeciw usunięciu Żydów z armii

„Dziennik Ludowy" pisząc o żądaniu „ABC" by usunąć Żydów z armii, zaznacza:

„Tym samym stan liczebny obrońców kraju — zmniejszyć się ma niemal o 40 proc. Taką propagandę szerzy pismo oenerowskie w obliczu licznych niebezpieczeństw grożących Polsce. Czy to nie jest zwykła agitacja antypaństwowa?

Ciekawe jest również, jakie stanowisko wobec występu ‚ABC' zajmie prasa sanacyjna a przedewszystkim „Polska Zbrojna". Czy sprawy zaszły już tak daleko, iż koledzy legionowi nie staną w obronie swych towarzyszów broni — z pochodzenie Żydów - w obronie Rajchmanów, Krzemieńskich, Mondów itp."

A demokratyczny „Dziennik Poranny" tak pisze o żądaniu „ABC":

„Prosto, wyraźnie i uczciwie. Konstytucja — martwa litera. Podstawy konstytucji, praworządności w państwie — to zbankrutowane doktryny. Wypadek zabójstwa w Nowo Mińsku — to sztandar, ważniejszy niż wszystko, co w Polsce całe pokolenia w walce, trudzie i znoju zbudowały. Można i tak. Co się jednak stanie, gdy wszystkie grupy społeczne i ideowo polityczne zaczną rozumować na wzór „ABC"?

Mamy wrażenie — że wszelkie nieszczęścia: wojna domowa i anarchia, w których nie miłość do narodu i państwa, ale głupota panować będzie. To jest jednak sprawą wystąpienia „ABC". A druga? Codziennie ze szpalt tego pisma płyną nawoływania do wyraźnego przewrotu. Ponieważ akcja ta toczy się bez przeszkód, więc w głowach nieszczęśliwych czytelników „ABC" może łacno ustalić się przekonanie, że propaganda przewrotu jest w Polsce ulegalizowana".

JÓZEF ROTH 19)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Szach skierował się w stronę, gdzie spodziewał się zbawiennego powozu. Pewnym instynktem człowieka zagrożonego znalazł też niebawem miejsce, gdzie czekały powozy. Nie obejrzawszy się, wsiadł. Wszyscy inni panowie także. Na trybunie zostali dwaj generałowie, pilnie wpatrzeni w wojskowe widowisko. Woleli żołnierzy, niż szacha. Była to zadeszczona rewia. Mimo to żołnierze wiedeńskiego garnizonu dostali w tym dniu pieczeń wieprzową, solone kartofle, groch, piwo pilzneńskie i po paczce węgierskich papierosów, zwanych: „wąskotorowe".

Również następnego dnia padał deszcz, ale to nie miało już znaczenia, gdyż pokaz odbywał się w Hiszpańskiej ujeżdżalni. Poprzedniego dnia zauważono, że egzotyczny monarcha nie znosi zimnego powietrza, wyścielono więc lożę w ujeżdżalni grubymi, prawdziwymi perskimi kobiercami, tkaninami z Sziras, prastarymi materiałami ze sal Burgu, grubymi poduszkami z czerwonego aksamitu, a również drzwi obito dokoła cienkimi skórzanymi listewkami, żeby nie wiało. Nieznośnie tu było gorąco, mimo że sala była przestronna. Szach zrzucił z siebie pelerynę. Różową, jedwabną chustką ocierał od czasu do czasu pot z czoła. Panowie, którzy mu towarzyszyli, czynili to samo, po części, aby pokazać, że im także jest gorąco, po części dlatego, że w samej rzeczy było im gorąco. Tym razem jednak szach Persji nie opuścił loży. Dwa tysiące koni miał w swojej własnej stajni w Teheranie. Były jeszcze bardziej doborowe i kosztowniejsze, niż kobiety jego haremu. Tam, w stajniach szacha były arabskie ogiery, których grzbiety błyszczały jak brązowe złoto; siwki ze sławnej stadniny Jetahanu, których sierść miękka była niczem puch; egipskie klacze, dar stadniny potężnego Imama Arasbi Sura; kaukaskie konie stepowe, dar cara wszystkich Rosjan; ciężkie pomorskie gniadosze, kupione za ciężkie pieniądze od skąpego króla pruskiego; nawpół dzikie zwierzęta, świeżo dostarczone z węgierskiej puszty, niedostępne ludzkiej ręce, niepoddające się wołaniu, zrzucające z nieposkromionym uporem najlepszych perskich jeźdźców.

Lecz czym były wszystkie te zwierzęta w porównaniu z lipizzańskimi końmi cesarsko-królewskiej Hiszpańskiej ujeżdżalni! Kapela wojskowa, umieszczona na estradzie naprzeciw loży cesarskiej, zagrała hymn perski, a po nim hymn austriacki „Boże wspieraj". Na arenę wjechał najpierw jeździec w takim perskim stroju, jaki szach widział tylko na portretach swoich przodków (a nigdy w Persji). Jeździec miał na głowie wysoką baranią czapę, w którą wplecione były złote, kręcone, grube sznury; błękitny, złotem haftowany krótki płaszcz, przewieszony przez jedno ramię; wysokie, czerwone buty z niewyprawnej skóry ze złotymi ostrogami i krzywą, turecką szablą. Siwosz, na którym siedział, przystrojony był w czerwone jak krew wstążki. Przed nim kroczy herold, w białym jedwabiu, białych getrach i czerwonych sandałach.

Po chwili zaczął siwek wykonywać naprawdę pomysłowe ruchy, do taktu perskiej melodii, która wydała się szachowi zarazem znana i nieznana (była dziełem kapelmistrza Nechwala). W jego udach, kopytach, głowie, zadzie: wszędzie mieszkała gracja. Ani słowa, ani znaku! Mowy nie było o jakiejś komendzie! Czy jeździec rozkazywał siwkowi, czy siwek rozkazywał jeźdźcowi? Cisza zaległa dokoła. Ludzie wstrzymali oddech. Chociaż byli tak blisko areny, że mogli niemal dotknąć jeźdźca i konia wyciągniętą ręką, ludzie patrzyli jednak na popis przez lornetki. Ciągle było im za daleko. Siwek strzygł uszami: rzekłbyś, rozkoszował się ciszą. Jego duże, ciemne, wilgotne, mądre oko mierzyło od czasu do czasu krąg panów i pań, poufale, dumnie a jednak pytająco — wcale nie czekając na uklaski, jak czynią siwki w cyrku. Raz tylko zwrócił spojrzenie ku loży Jego Cesarskiej Mości, władcy Persji, jak gdyby pobieżnie tylko chciał stwierdzić, dla kogo go tu sprowadzono. Z dumnym umiarem podniósł prawą nogę, lekko, leciutko, jak gdyby pozdrawiał równego sobie. Potem wykonał całkowity obrót, gdyż muzyka zdawała się tego wymagać. Następnie ruszył naprzód, dotykając delikatnie kopytami czerwonego dywanu, przy dźwiękach czyneli wykonał nagle skok — zdumiewający, ale szlachetny i w swawolnej bujności wciąż jeszcze pełny umiaru; stanął nagle, przeczekał sekundę na słodki dźwięk fletu, aby potem, gdy flet zabrzmiał, oddać się radości z nowa i odtańczyć galop tanecznym, aksamitnym niemal kłusem, zaznaczającymi się lekko zygzakami poddać się niejako kaprysom Wschodu. (C. d. n.)

Czy zupełna bezkarność na wyższych uczelniach?

Warszawa, 9. 6. Jak już podaliśmy krótko w wczorajszym wydaniu poran., w komisji Oświatowej Sejmu toczyła się we wtorek w dalszym ciągu rozprawa szczegółowa nadprojektem noweli do ustawy o szkołach akademickich. Dużo czasu poświęcono

kwestii bezpieczeństwa w szkołach akademickich i ekscesom przeciwko studentom żydowskim.

Dyskusję tę zapoczątkował POSEŁ RABIN RUBINSTEIN, który trzykrotnie zabierał głos.

Nawiązując do swego przemówienia które wygłosił na poprzednim posiedzeniu Komisji Oświatowej w dyskusji ogólnej, w którym nakreślił posępny obraz rozwydrzonego zdziczenia antysemityzmu na wyższych uczelniach — wskazuje na potrzebę zwiększenia

odpowiedzialności rektora za porządek i bezpieczeństwo na wyższych uczelniach,

oraz rozszerzenia zakresu środków zapobiegawczych i dyscyplinarnych. Gdy niektórzy posłowie oraz p. minister wystąpili przeciwko temu wnioskowi — p. poseł Rubinstein gorąco apelował, mówiąc: że jeśli nie chcą obarczyć odpowiedzialnością rektorów za bezpieczeństwo na wyższych uczelniach, winni sobie posłowie współtworzący tę ustawę uprzytomnić jaką ciężką odpowiedzialnością dziejową obarczają siebie, pozostawiając ten dotychczasowy smutny stan rzeczy na wyższych uczelniach, i nie szukając odpowiednich środków do zapobiegania przestępczym wystąpieniom.

Po tym przemówieniu posła Rubinsteina poseł Wojtowicz zaproponował uchwalenie pierwszej części rezolucji posła Rubinsteina dotyczącej odpowiedzialności rektorów i oświadczył, że jeżeli ta część rezolucji nie zostanie przyjęta, to on i jego towarzysze będą głosowali za całością wniosku posła Rubinsteina.

Mimo to i ta pierwsza część rezolucji, dotycząca odpowiedzialności rektorów za porządek i bezpieczeństwo, już zaproponowana wspólnie przez posłów Rubinsteina i Wojtowicza,

została odrzucona większością jednego głosu

(stosunek głosów 10 na 9).

Następnie poseł Rubinstein obrazując tragiczne położenie żydowskiej młodzieży akademickiej maltretowanej i napastowanej — wystąpił przeciw wnioskowi posła Tarnowskiego, by senat miał akceptować zarządzenia rektora dotyczące zabezpieczenia porządku. Poseł Rubinstein twierdzi, że przerzucenie odpowiedzialności na ciało zbiorowe chybia celowi, oraz że zmiana ta będzie krępowała rektora w przedsięwzięciu odpowiednich kroków i wydaniu celowych zarządzeń.

P. Poseł Sommerstein prosił o udzielenie głosu, jakkolwiek nie jest członkiem komisji. Komisja się do tego przychyliła. P. Poseł Sommerstein wystąpił przeciwko wnioskowi posła Tarnowskiego, który proponuje, ażeby porządkowe zarządzenia rektora, dotyczące poszczególnych studentów, rektor przedkładał w przeciągu 14 dni senatowi do zatwierdzenia. Poseł Sommerstein wskazywał że w ten sposób zostaje właściwie

unicestwiona odpowiedzialność rektora za bezpieczeństwo

a zarazem jego autorytet zostaje poderwany, gdyż Senat może go zdezawuować, z drugiej strony Senat wedle ustawy nie ponosi żadnej odpowiedzialności, uchylając zarządzenia porządkowe rektora. O ile poszczególni studenci czuliby się pokrzywdzeni zarządzeniem rektora, mogłaby się wypowiedzieć instancja dyscyplinarna o ich winie. Koniecznym jest natomiast uwypuklenie właśnie pełni odpowiedzialności rektora za bezpieczeństwo młodzieży studiującej, do czego zmierzają wnioski posłów Rubinsteina i Wojtowicza, tylko poczucie pełnej odpowiedzialności spowoduje rektora do odpowiedniej kontrakcji przeciwko wszelkim zamachom na bezpieczeństwo na terenie szkoły.

W głosowaniu wniosek posła Tarnowskiego został odrzucony wszystkimi głosami przeciw trzem.

Przywrócenie nostryfikacji na medycynie w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6. (A) Dziekanat wydziału medycznego Uniwersytetu warszawskiego wydał bardzo ważną decyzję w sprawie nostryfikacji dyplomów zagranicznych. Po 5-letniej przerwie postanowiono mianowicie rozpocząć na nowo nostryfikowanie dyplomów medycznych uniwersytetów zagranicznych. Szczegóły nostryfikacji są obecnie opracowywane i będą ogłoszone w najbliższym czasie.

Zeznania wywiadowcy w sprawie ONR.-owca nie zasługują na wiarę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6. (A) W Sądzie Okrgowym zakończyła się dzisiaj sprawa przeciwko adwokatowi Rościszewskiemu, oskarżonemu o usiłowanie przekupienia wywiadowcy oraz o przynależność do potajemnego O. N. R. Sąd wydał wyrok uniewinniający uznając, że zeznania świadka, wywiadowcy policyjnego, nie zasługiwały na wiarę.

—<>—

B. negus — członkiem honorowym zw. studentów w Cambridge

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 9. 6. (C) Haile Selassie wybrany został w dniu wczorajszym członkiem honorowym związku stud. uniwersytetu w Cambridge.

Wchodzącego na salę posiedzeń negusa studenci powitali oklaskami.

Haile Selassie przemówił krótko po francusku, poczem wywiązała się dyskusja nad projektem rezolucji, stwierdzającej, że najlepszą gwarancją pokoju europejskiego jest wprowadzenie w życie zasady bezpieczeństwa zbiorowego.

„Sprawy żydowskiej nie rozwiąże furia bicia"

Antysemicki sadyzm. -- Czego uczą dzieje Hiszpanii? -- „Wiedzą, że ich najwięksi prześladowcy minęli, a oni istnieją"

Antysemityzm i kwestia żydowska w oświetleniu Pawła Hulki-Laskowskiego

Znakomity pisarz polski. Paweł Hulka-Laskowski zabiera głos w ankiecie „Wiadomości Literackich" na temat kwestii żydowskiej. Poniżej zamieszczamy wywody P. Hulki-Laskowskiego w obszernym streszczeniu:

SPRAWA ŻYDOWSKA

Jest stara jak świat, a przynajmniej jak epoka historyczna. Rozwiązywali ją potężni faraonowie, zaktualizowała się w państwie rzymskiem, fermentowała w pierwotnem chrześcijaństwie, dawała treść dziejom średniowiecznym, przycichała w atmosferze wysokiej kultury i humanitaryzmu, ożywała zawsze jako pierwszy nieomylny znak nadchodzącego niżu barometrycznego cywilizacji światowej.

Aby naszkicować choć pobieżnie dzieje sprawy żydowskiej, należałoby napisać obszerny tom. Antysemityzm, to nie sprawa ale objaw sprawy, której objektem istotnym są nie Żydzi ale antysemici. Jest to sprawa raczej biologiczna niż filozoficzna czy polityczna, raczej fizjologiczna niż gospodarcza i psychologiczna. W niedalekiej już może przyszłości uczeni znajdą siedlisko kompleksu antysemickiego w niedomodze tarczycy czy nadnercza albo jakiego innego gruczołu dokrewnego. Narazie antysemityzm musi być wyznaniem wiary ludzi, którzy nie umiejąc „myślą bić", jak każe Słowacki, biją czem popadnie. Ci ludzie nie są źli, broń Boże. Przeciwnie, są często dobrzy i poczciwi, ale dobroć nie wyłącza krótkowzroczności i głupoty. Oni wierzą, że między podbitem okiem starej żydowskiej przekupki a moralnym i gospodarczym stanem świata istnieje pewna łączność. Są przekonani, że każdy guz na głowie Żyda poprawia sytuację cywilizacji chrześcijańskiej i że tylko pałka może utorować drogę Chrystusowemu królestwu miłości i miłosierdzia. Żaden argument nie odbierze im tej wiary. Może pomógłby im jaki dobry zastrzyk szczepionki swoistej, ale jeszcze nie została wynaleziona.

U nas antysemityzm idzie do walki z imieniem Jezusa, największego syna narodu żydowskiego, i niesie na przedzie pochodu ten krzyż, na którym Jezus umarł i za Żydów i za nie-Żydów, aby nie było już ani Żyda ani Greka, jak to sformułował Żyd Paweł z Tarsu i jak nauczał Piotr, rybak żydowski wywodzący się z ubogiej Galilei a po dziś panujący w Rzymie na wysokim obelisku cesarza i w wielkiej świątyni chrześcijańskiej. Oto jak wikła się sprawa żydowska. Oto jak żywo musi nas interesować antysemita, obarczony straszliwemi kompleksami, których nie dostrzega i nie próbuje rozwiązać.

ŹRÓDŁA NIENAWIŚCI

Dzisiejsi antysemici mówią, że żydzi są wszędzie i zawsze żywiołem obcym, nie biorącym udziału w życiu narodu, który udziela im gościny, i gotowym zawsze pokumać się z nowym władcą. Mawiano nieraz, że gdyby np. Węgry przeszły pod panowanie Rosji cesarskiej, to wszyscy Żydzi staliby się z dnia na dzień Rosjanami i przeciwstawialiby się Węgrom, jak przeciwstawiali się np. Słowakom czy Niemcom w Siedmiogrodzie dopóki byli patrjotami węgierskimi. U nas powiedziano niedawno, że wszyscy Żydzi, to urodzeni tchórze i że w razie niebezpieczeństwa żaden z nich nie stanie w szeregach obrońców ojczyzny. Zapomniano zupełnie o Żydach-legjonistach i o Karpińskim, który w pamiętniku swoim powiada, że gdy Rosjanie nadciągali ku Pradze, oficerowie wysiadywali po kawiarniach i wojsko wogóle opieszale traktowało obronę Pragi, a tylko regiment żydowski trwał wiernie na stanowisku.

W wiekach średnich antysemityzm legitymował się faktem bogobójstwa Żydów. Oni to zamordowali Boga miłości i miłosierdzia, a przeto należało ich nienawidzić i prześladować. Ta straszliwa tępota, która nie mogła uporać się z prostym nakazem miłości Jezusa i próbowała przypodobać się Bogu przez bicie tych, co stali się narzędziem odwiecznego planu Bożego, przeraża jeszcze dzisiaj. Potem oskarzano Żydów o zatruwanie studzien i rzek, gdy wybuchała zaraza. Oni też ponosili odpowiedzialność za „czarną śmierć" czyli za „wielkie umieranie", które w samej Europie skosiło dwadziescia pięć miljonów ludzi. Rozumowano dość trafnie aż do pewnego punktu. Zauważono mianowicie, ze woda w studniach jest trująca i że ci, co ją piją, chorują i umierają. Nie pytano co ją zatruło, lecz kto zatruł. Odpowiedź była załatwiona. Nieszczęście spadło na świat dlatego, że układ gwiazd był fatalny, że ludzie łącznie z duchowieństwem byli grzeszni, że Żydzi byli niegodziwi. Do gwiazd było daleko, duchowieństwo było święte i nietykalne a Żydzi byli blisko i byli bezbronni. Na nich też się skrupiło jako na bogobójcach i zatruwaczach studzien. Treść antysemityzmu była zawsze ta sama, hasła były różne.

WIARA I PIENIĄDZ

Należy streścić sobie dzieje antysemityzmu już choćby dlatego, aby było wiadomo, co zostało wykonane na przestrzeni sześciu tysięcy lat i czego nie należy powtarzać. Aby się dowiedzieć co było skuteczne, a co bezskuteczne. Faraon zrobił z Żydów niewolników zgodnie oczywiście z duchem czasu i był dość dobrym psychologiem, aby wiedzieć, że niewolnik na ogół nie kocha swego pana, który go wyzyskuje przy budowie swoich piramid.

W okresie późniejszym, w wiekach średnich i w czasach naszych, wyobraźnia polityków antysemickich nie posunęła się zbytnio naprzód: inne rodziły się hasła, ale prawie zawsze ujawniało się wszędzie niesłychane przecenianie Żydów. Ziemia jest zaludniona przez dwa miliardy ludzi, w czem 11 miljonów Żydów, ale jeszcze dzisiaj w sercu Europy mieszka naród myślicieli i poetów, który za klęskę swoją w wojnie światowej czyni odpowiedzialnymi Żydów. Gdyby nie Żydzi, wszystko byłoby inaczej. U nas pojawiają się już wieszczowie zapatrzeni wernyhorycznie wstecz i wieszczą narodowi: rozbiory Polski to sprawka Żydów.

Ścisłego sformułowania oskarżeń przeciwko Żydom nie spotykamy nigdy i nigdzie. Potępienie Żydów jest zawsze ogólnikowe, ale zawsze odgrywa w niem wielką rolę wiara i pieniądz. Żyd jest człowiekiem innej wiary, to raz. Żyd ma pieniądze, to dwa. I zawsze te dwa elementy przenikają się wzajemnie. Dla skrupułów wiary gorliwy chrześcijanin bił Żyda, ale często gęsto skrupuły te udawało się łagodzic pieniędzmi. Działy się wszakże również rzeczy ponure, które pozostaną tajemnicą pojemności pobożnego sumienia chrześcijańskiego.

Jakże to bywało w wiekach średnich? Pierwszy lepszy pobożny szewc czy szynkarz mógł zorganizować bandę fanatyków, którzy mszcząc śmierć Jezusa Chrystusa mordowali Żydów. Żydzi uciekali się pod opiekę książąt, a książęta kazali sobie za tę — ogromnie problematyczną — opiekę płacić bardzo grubo. Na morderców Żydów spadają ciężkie kary z zamianą na grzywnę, aby zaś niezamożni mordercy mogli grzywnę uiścić, oddaje się im w posiadanie mienie pomordowanych Żydów.

POGOTOWIE SADYSTYCZNE

Jest w człowieku pogotowie miłości i miłosierdzia, które sprawia, że przypadkowy świadek nieszczęścia rzuca się w fale rzeki albo w płomienie, aby ratować zagrożonych. Jest to odruch najpierwotniejszej, najpiękniejszej solidarności wszechludzkiej w walce ze śmiercią i cierpieniem. Dalszym jej ciągiem jest kultura w postaci wiedzy badawczej ratującej nie tylko w nieszczęściu, ale uprzedzającej nieszczęście. Ci lekarze, którzy na własnem ciele badali trafność swoich przypuszczeń co do istoty chorób zakaźnych i którzy umierali, aby ratować zdrowie i życie innych, to pierwszy przykład z brzega.

Ale istnieje także pogotowie sadystyczne. Są ludzie, którym cierpienie bliźniego potrzebne jest do życia jak chleb powszedni. Mamy różne stopnie i postaci sadystów, od prostackiego chama, który musi znieważać i ranić swoich bezradnych podwładnych, obrzucając ich przygodnie ordynarnemi słowy, wiedząc że może to czynić bezkarnie, poprzez pałkarza potrzebującego widoku krwi, aż po lustmördera mordującego w opętaniu. Niektóre zdemaskowane już ideały i ustawy, za których obrazę ludzie ginęli na wolnym ogniu, mają swe najgłębsze źródło w sadyzmie. Do istoty sadyzmu należy nierówność sił z przewagą po stronie sadysty, bezbronność ofiary, wyłączenie wszelkiego elementu walki. Chodzi o to, żeby można było znęcać się nad upatrzoną ofiarą, smakować jej cierpienia, sycić oczy widokiem jej krwi, a jednocześnie mieć zapewnioną całkowitą bezkarność. Jest w sadyzmie absolutne zaprzeczenie wszelkiej rycerskości, bohaterstwa, człowieczeństwa, piękna moralnego. Jest tylko bestjalstwo, jakiego nie zna świat zwierzęcy.

NAUKA Z HISZPANII

Hiszpania była najkonsekwentniejszą antysemitką i wogóle sadystką. Męczyła z jakiejś chorobliwej potrzeby Żydów, Maurów, heretyków. Tamtych wyganiała z kraju, złupiwszy ich uprzednio tych paliła na wolnym ogniu, czyniąc z masowej straszliwej męki konania upragnione widowisko dla tysięcy widzów. Ale... Żydów wygnano, heretyków popalono na stosie — sadyzm pozostał. Gdy nie stało Żydów i heretyków, prawowierni Hiszpanie wzięli się za siebie. Pisarz hiszpanski Fombona powiada, że Hiszpanie to najokrutniejszy naród pod słońcem Funk-Brentano w swej pięknej książce o odrodzeniu mówi o Kolumbie jako reprezentatywnej obok Kopernika postaci odrodzenia. Kolumb wyruszył na poszukiwanie bogactw. Gdy dotarł do wysp środkowo-amerykańskich, zaczął sławić „cnoty chrześcijańskie" ich mieszkańców, co jednak nie przeszkadzało mu łupić ich i mordować ich całkiem po conquistadorsku, czyli po bandycku. Nie tylko mordował, ale znęcał się nad mordowanymi jak typowy sadysta.

W książce Fabiansa „Hiszpania 1936" jest piękny rozdział: „U Miguela Unamuno" Na kilka tygodni przed śmiercią ten nieprzejednany wróg wszelkiego kłamstwa i obłudy, fanatyk prawdy i prawdziwości, powiedział do swego polskiego gościa: „Jestem przerażony, ogłuszony tem, co się teraz dzieje w Hiszpanii... Jakie morze krwi i zbrodni! Taki bezmiar okrucieństwa. Jakież tajemne moce drzemały w duszy tego narodu! Jaka trucizna płynęła w jego żyłach! Stawianie sobie koncepcji „walka chrystjanizmu lub nacjonalizmu z bolszewizmem" jest zbytniem upraszczaniem zagadnienia... Ten proces sięga głębiej. To jest obłęd, zbiorowy obłęd, psychoza, przyczem nie brak jej z obu stron... Nigdzie w Europie niema tylu dziedzicznych obciążeń, co w Hiszpanii. Hiszpanie, to chory naród... Nie widzę żadnego wyjścia, i to nie tylko dla Hiszpanii. Prawie cała Europa oszalała. Młode pokolenie, to które idzie, jest przerażające. „Albo uznasz co ja uznaję, albo cię zastrzelę" — oto jego doktryna". Wszystko to mutatis mutandis można powiedzieć o antysemityzmie, ściślej: o jego praktyce. Antysemityzm, to także wybór łatwego wroga, wobec którego ma się przewagę zapewniającą zwycię-

stwo i dającą upojenie walki w stu przeciw jednemu.

Hiszpanja chrzciła żydów przemocą, zażydzała się w imię wiary, potem wygnała żydów co do jednego, a gdy żydów nie stało i gdy niema kogo wyganiać i chrzcić przemocą, patrzcież, co się dzieje! Nigdzie antysemityzm nie zdemaskował się tak fatalnie jak właśnie w Hiszpanji. I zapamiętajmy raz na zawsze nigdzie nie bije się jedynie żydów. Ci, co biją, muszą bić, bo do tego zmusza ich krew. Gdy niema żydów, bije się cokolwiek. Kolumb miał usta pełne Boga, wiary, cnoty, ale mordował i łupił bardzo pospolicie. Bo jego Indjanie byli bezbronni. Antysemityzm, to symptom. To nie sprawa, ale część sprawy znacznie większej, ważniejszej, fatalniejszej od wszelkiego antysemityzmu. Możnaby powiedzieć, że jest to historia święta w opracowaniu dla niewinnych dziatek, które w olbrzymim świecie nie dostrzegają nic prócz żydów. Zwężenie pola widzenia jak w mikroskopie z tysiąckrotnem powiększeniem.

ROZWIĄZANIE SPRAWY ŻYDOWSKIEJ

Jeszcze nigdy nie próbowano rozwiązać sprawy żydowskiej w atmosferze pokojowej, pod panowaniem dobrobytu, kultury, rozumu i stosunków przynajmniej moralności. Może dlatego, że w takiej atmosferze sprawa żydowska razem z towarzyszącym jej antysemityzmem zawsze znika. Gdy na świecie panuje dobrobyt, pokój, spokój i równowaga nerwowa, gdy wszyscy są syci i zadowoleni, żydzi uchodzą z pola widzenia, jakby ich wcale nie było. Pracują wiedy naukowo razem z innemi narodami, otrzymują nagrody Nobla jako Niemcy, Francuzi, Amerykanie, i nikt nie dochodzi tego, że ci nagrodzeni to żydzi. U nas np. adwokat Mayzel umierając zapisał testamentem cały znaczny majątek na szkolnictwo polskie i dopiero gdy gmina żydowska zakwestjonowała pewne punkty testamentu, dowiedziano się ze zdziwieniem, że to żyd tak serdecznie zatroskał się o szkolnictwo polskie.

Ale niech tylko spadnie na świat jaka klęska, wojna czy zamieszki głodowe, niech tylko zachwieje się równowaga umysłowa i obniży się poziom kultury, jako pierwszy skutek wypływa sprawa żydowska, a raczej aktywizuje się utajony antysemityzm, to jakieś generalne pogotowie ułatwionej historjozofji i joker służący najpaskudniejszej grze politycznej, społecznej, czy jakiej kto chce. Sprawa żydowska przychodzi wtedy nie jako zagadnienie umysłów trzeźwych, zrównoważonych, spokojnych, ale jako obsesja ludzi zdenerwowanych, jako odruch tego typu, któremu sądy zbyt skwapliwie przyznają szeroikie przywileje zmniejszonej poczytalności i odpowiedzialności.

Sprawa żydowska musi zostać rozwiązana i niewątpliwie rozwiązana zostanie, ale stanowczo nie rozwiąże jej furja podmiotu bijącego przedmiot. Kto widział pobitych żydów, poranione i posiniaczone twarze, popodbijane oczy, ten dostrzegał powolne przesuwanie się zagadnienia od strony bitych ku bijącym. Ci pobici traktowali swoje historyczne już przygody z wyniosłą rezygnacją. Ci ludzie wiedzą, że od czasu do czasu musi się to powtarzać, że rytm dziejów na ich głowach wybija takt odruchów reakcji, że drgawki masowej histero-epilepsji rozbijają się o nich. Ci ludzie znają liczbę tych, co poginęli w wiekach minionych i wiedzą, że istnienie ich związane jest ze stanem wyższej kultury moralnej i materjalnej. Wiedzą, że już nieraz byli wyjmowani spod prawa, i zdają sobie sprawę, że to jest nieuniknione. Ale wiedzą i to, że ich najwięksi prześladowcy minęli, a oni istnieją, wyczekując niezłomnie nowych prześladowań i wierząc, że na ostatku czeka ich urzeczywistnienie ich snu o królestwie Bożem na ziemi.

PARAGRAF ARYJSKI

Czy „paragraf aryjski" może przyczynić się do rozwiązania sprawy żydowskiej, czy może wogóle „odżydzić świat? W razie najpomyślniejszym dla praktyki antysemickiej może dojść do przegrupowania żydów pod względem geograficznym. Żydzi, opuściwszy jakiś kraj, będą musieli zamieszkać w innym kraju, czy też otworzyć jaki nowy kraj dla siebie wyłącznie. Czy po takiem geograficznem przegrupowaniu przestaną być tem, czem byli i są dotychczas? Czy przestaną tworzyć, myśleć, pisać, fabrykować i handlować? Czy duch żydowski zostanie zamknięty za jakimś wysokim murem i nie przedostanie się już do świata aryjskiego? Czy jeśli żydzi w nowym swoim świecie wynajdą coś najbardziej żydowskiego, ale wielkiego i świetnego, mądrego i pożytecznego dla świata, antysemici nie pójdą do nich? Hitlerowcy pod utworem Heinego podpisują: „poeta nieznany", ale z samym utworem nawet oni rozstać się nie mogą. Niektóre pieśni Heinego przeszły w krew narodu niemieckiego i krążą razem z nią w organiźmie tego narodu. Nie wiem, czy antysemita znajdzie kiedy upragniony spokój dla siebie i czy żyd nawet najdalszy nie będzie mu płoszył snu z powiek.

TO NIE MA KOŃCA

Nikt nie obawia się dyskusji z czcigodnym Aleksandrem Świętochowskim, z zacnym Jerzym Hulewiczem, z roztropnym Stanisławem Mackiewiczem ze „Słowa". Sprawa żydowska istnieje i musi zostać rozwiązana — na to niema rady. Ale ci czcigodni, zacni i roztropni ludzie nie chwycą się środków nieskutecznych i hańbiących Polskę, lecz szukać będą sposobów rozwiązania tej sprawy jedynie skutecznych. Może je znajdą ku radości największej samych żydów przedewszystkiem.



Ale ci inni? Ci, którzy nigdy nie spoczną, spocząć nie mogą, bo antysemityzm, to ich chleb powszedni, to źródło ich istnienia duchowego i gospodarczego. W Hiszpanji, gdy nie było żydów, zabrano się do heretyków, a gdy i tych zabrakło, uczestnicy dawnych auto-da-fé wzięli się do siebie. To jest nieuniknione. Wyobraźmy sobie, że ostatnia żydowska przekupka i ostatni żydowski woziwoda przekroczyli granicę polską i że w Polsce niema ani jednego żyda. Czy antysemita typu pałkarskiego wreszcie spocznie? Nic podobnego! Przecie brak żydów, to jego bezrobotność, głód i nędza. Zacząłby wtedy żydów szukać. Kto tu jeszcze żyd, kto ma w żyłach domieszkę krwi żydowskiej, kto ma psychikę żydowską?

I tam dalej. To niema końca, to nie może mieć końca. Powstałaby sprawa „przenikania ducha żydowskiego", tej nowej postaci „miazmatów", zacząłoby rewidować historję sub specie „spraw żydowskich", tropionoby książki pisarzy pochodzenia żydowskiego, idące z Anglii. Kiedy burmistrz Wiednia Lueger spotkał się z zarzutami gorliwców, że za dużo przestaje z żydami, odpowiedział zelotom: „Wer a Jud is', bestimm' ich". Nasi antysemici robiliby mutatis mutandis to samo, tylko w kierunku odwrotnym. I oni określaliby, kto jest żyd, kto ma żydowską umysłowość, kto się zażydził czy zażydza.

Żyd jest wieczny, czy będzie żył w Australji, czy na biegunie północnym, czy na dnie bijącego będzie z niego żył i tył. Bardzo często mawiano, że żydzi to pasorzyci. Ale należałoby pamiętać także i o tem, że pewien typ antysemity pasorzytuje na żydzie i będzie na nim pasorzytował, choćby na całej kuli ziemskiej nie było ani jednego żyda. Tyle można przypisać żydom, o tyle rzeczy można ich oskarżyć, tak interesująco rewidować historię, tak gorliwie oczyszczać wiedzę i sztukę od „naleciałości". Przecie to jest czyste złoto. Jak się do tego nie zabrać! I właśnie dlatego tak gorliwie zabierają się do antysemityzmu ci poturczeńcy, którzy zawsze byli gorsi od Turków. Po przodkach żydowskich mają zdolności bandlowe i widzą kopalnię złota w antysemityzmie, więc pracują w tej dziedzinie życia łatwego, jak się da. Janczaryzm jest zjawiskiem wiecznem i niezniszczalnem.

Antysemityzm nie likwiduje i nie zlikwiduje sprawy żydowskiej. Żyd, gdyby nawet znikł z powierzchni świata, żyć będzie w antysemicie, straszyć i niepokoić świat w antysemityzmie. Znacie Crommelyncka „Le cocu magnifique"? W komedji tej mutatis mutandis tkwi dusza antysemity. Dusza żydowska ma swoje dzieje, swój kształt twórczy, swoją siłę i swoje słabizny, jak każda dusza ludzka, ale w umyśle bijącego antysemity rozrasta się potwornie, zniekształca, proteizuje, potwornieje, doprowadza swego gospodarza do ataków szału. Dopóki są żydzi — szalejący bije ich; gdy zabraknie żydów — będzie bił kogokolwiek. Hiszpanja docet.

O sprawie żydowskiej nie można wypowiedzieć się w krótkim artykule. To jest temat dla dużych ksiąg, których dzisiaj nikt nie czytuje. Można najwyżej rzucić kilka uwag na marginesie tej wielkiej i poważnej sprawy. Można przy sposobności prosić czynniki miarodajne, aby nie pozostawiały rozstrzygnięcia tej tak ważnej sprawy czynnikom niemiarodajnym przy pomocy kija, który do końca świata będzie miał dwa końce. I nie jest to sprawa prywatna żadnego z nas. To nie znaczy, że każdy z nas ma śród żydów przyjaciół, ze śród nich spotkał ludzi wyjątkowo subtelnych, szlachetnych, godnych miłości. Wiemy, że są śród nich także ludzie źli, niegodziwi, lichwiarze, fałszerze itd., jak w każdym innym naro-

(Dokończenie na str. 10)

OD CYWILIZACJI DO KULTURY

Przeobrażenie Ameryki

(Amerykański reportaż „Nowego Dziennika")

Ameryka — kraj „wszelkich możliwości", „amerykańskiego" tempa, drapaczy chmur, olbrzymich fortun i niezmiernego rozwoju techniki, ta Ameryka posiada wielu wrogów. Jakiekolwiek by się jednak stawiało zarzuty, faktem jest, że cywilizacja amerykańska stoi na bardzo wysokim poziomie i mieszkańcy Stanów Zjednoczonych mogą być dumni ze swego kraju.

Tak też jest w rzeczywistości. Amerykanie kochają swój kraj i życie „starej Europy" wcale ich nie zachwyca. Gdy kilka lat temu gościłem u siebie mego kuzyna, znanego adwokata i polityka w Camden koło Philadelphii, który odbywał właśnie dłuższą podróż po Europie, usłyszałem bardzo cierpkie uwagi na temat naszych europejskich, stosunków:

— Eh, co to za życie u was w Europie, jeżeli w hotelu nawet kawałka mydła nie można dostać! Po przybyciu do Warszawy wynająłem pokój w hotelu X., który przecież uchodzi za jeden z najlepszych polskich hoteli. Chcę się umyć. W łazience nie ma mydła. Dzwonię na służbę, a ta mi zdziwiona odpowiada, że mydło sam sobie muszę kupić... No i musiałem nieumyty wyjść i szukać mydła w obcym mieście... Podobny fakt zdarzył się mi się zresztą również w Paryżu. A przecież u nas, nawet w najmniejszym hotelu, daje się codzień gościowi kilka kawałków mydła. Nie, nie mógłbym mieszkać w Europie.

Gdy przejechałem Atlantyk, zrozumiałem rozgoryczenie mego kuzyna. W hotelu amerykańskim każdy gość otrzymuje codzień świeży kawałek mydła, 3—4 rozmaite ręczniki i świeżą pościel. Każdy pokój zaopatrzony jest w toaletę, wannę, prysznic, telefon, hotel zaś posiada parę wind, centralne ogrzewanie etc. I urządzenia takie spotyka się nawet w zupełnie małych hotelikach.

Komfort i higiena nie są w Stanach Zjednoczonych wyłącznym monopolem ludzi bogatych. Zwiedziłem w New Yorku, Washingtonie, Philadelphii i Bostonie dziesiątki mieszkań ludzi z najrozmaitszych sfer. Drobni kupcy, urzędnicy, a nawet robotnicy stosują w swych mieszkaniach najnowsze techniczne udoskonalenia. Nie tylko nowe mieszkania, ale i pojedyńcze pokoje w starych domach zaopatrzone są w łazienki, bieżącą ciepłą i zimną wodę, kuchnie elektryczne oraz elektryczne lodownie do automatycznej produkcji sztucznego lodu. Oklepanym komunałem stał się już nawet fakt, że co piąty mieszkaniec Stanów Zjednoczonych posiada własne auto.

Nauka i technika amerykańska pracuje niestrudzenie nad ciągłym uprzyjemnianiem i ułatwianiem życia. Ostatnio wynaleziono aparat do produkcji sztucznego powietrza. Aparat taki zainstalowany w dowolnym miejscu dostarcza na żądanie powietrze górskie, morskie etc. Specjalne przyrządy umożliwiają, bez najmniejszego trudu, ugotowanie w ciągu paru minut najlepszego obiadu. Piękne amerykańskie szosy, wspaniałe mosty i tunele, olbrzymie ogrody, skwery, parki, szybkie środki komunikacji, są to rzeczy wszystkim znane.

Opieka społeczna w Stanach Zjednoczonych jest wzorowo zorganizowana i Europa mogła by się tam wiele nauczyć. Świetnie urządzone szpitale, szkoły, żłóbki, ogródki dziecięce, stadiony sportowe, ubezpieczenia na starość i od nieszczęśliwych wypadków, opieka nad dzieckiem nieślubnym, wszystko to świadczy niewymownie o wysokim stopniu cywilizacji w Stanach.

Nauka otoczona jest powszechnym szacunkiem. Przyjaciel mój, psycholog z zawodu, opowiedział mi o następującym fakcie. W czasie swych studiów musiał wyjechać pewnego razu na głuchą prowincję w zachodnich stanach. Maleńka biblioteka miejscowa nie dawała mu w żaden sposób możności kontynuowania studiów. Ale tu przyszedł mu z pomocą kierownik biblioteki. Specjalnie sprowadził z New Yorku i Washingtonu wszystkie potrzebne książki. Uczynność swą posunął tak daleko, że raz nawet specjalnie telegrafował do Washingtonu po pewną książkę potrzebną memu przyjacielowi do pracy. Wszystko to robione było zupełnie bezpłatnie, na koszt rządu.

Publiczne biblioteki, jakie zwiedziłem w New Yorku i Washingtonie, nie ustępują największym i najstarszym bibliotekom europejskim. Porządek jest wzorowy. Świetnie ułożone katalogi, wielkie, jasne i wygodne sale czytelniane. Wydawanie książek odbywa się błyskawicznie i w zupełnej ciszy.

Również i swych wyższych uczelni nie musi się Ameryka wstydzić. Taki Uniwersytet Harvarda w Bostonie zajmuje olbrzymi kompleks gmachów i stanowi odrębne miasto w mieście. Olbrzymie sale wykładowe i pracownie zaopatrzone są we wszystkie udoskonalenia techniki.

Wprawdzie prywatne muzea amerykańskich milionerów noszą na sobie piętno snobizmu, jednak istnieje wiele miejskich i rządowych muzeów a są to już, po większej części, prawdziwie kulturalne instytucje.

Te wybitne etapy drogi cywilizacji do kultury zawdzięcza Ameryka, w głównej mierze, swym wybitnym myślicielom i uczonym. Jednym z teoretyków amerykańskiej kultury jest znakomity filozof prof. John Dewey.

Wybitny żydowski literat i publicysta, gorący wyznawca idei prof. Deweya wtajemnicza mnie w zasady poglądów tego wybitnego amerykańskiego filozofa.

— Panuje na ogół mniemanie, że w Ameryce jak w tyglu stopiły się wszystkie rasy i narody i wytworzyły specyficznie amerykańską kulturę. To jednak co określamy tą nazwą, jest właściwie tylko cywilizacja.

— W Ameryce żadna wyższa kultura nie została wytworzona. I to wskutek tego, że rasy i narody zamieszkujące Stany Zjednoczone nie miały możności swobodnego rozwoju i wyżycia się we własnych formach narodowych. — Chciano wszystkich zmieszać, zasymilować. To zaś jest przeciwne naturze, a więc nieosiągalne. Kultura nie jest wytworem kolektywnej pracy, lecz jest dziełem poszczególnych indywidualności.

Każda narodowość, pisze prof. Dewey, powinna grać na instrumencie, jaki jej najbardziej odpowiada. W tym wypadku każdy włoży w muzykę cały swój zapał i uczucie, i powstanie świetna orkiestra, która skomponuje światu najwspanialszą symfonię. Piękna przenośnia prof. Deweya jest najlepszym streszczeniem jego ideii.

Zrozumiałe jest, że amerykański filozof jest gorącym zwolennikiem tolerancji we wszelkich dziedzinach.

Mój znajomy literat usiłował mnie przekonać, że idee prof. Deweya niedługo zapanują w Stanach Zjednoczonych. Ma to być jedyna droga dla stworzenia wielkiej kultury amerykańskiej, która ma być wzorem dla starej, zmurszałej Europy. Teorie i poglądy prof. Deweya znajdują nawet podobno uznanie rządowych sfer amerykańskich.

Po dłuższym pobycie w Stanach, łatwo się przekonać, że teoria o specyficznej narodowości amerykańskiej jest pustym frazesem. Każda rasowa, wyznaniowa, czy narodowa grupa, żyje w Ameryce w odrębnych dzielnicach i gorliwie kultywuje tradycje swych przodków. Pogląd o kulturalnej asymilacji jest oczywistym nonsensem.

Gdyby zostały zrealizowane idee prof. Deweya, doszłoby w Ameryce do rozkwitu poszczególnych kultur. Ma to szczególne znaczenie dla Żydów, którzy nawet w Ameryce nie zasymilowali się kulturalnie, w ramach zaś teorii prof. Deweya znalezli by należyte pole dla rozwoju własnej kultury.

LAZAR KAHAN.

Stany Zjednoczone na wypadek wojny

Waszyngton. 9. 6. PAT. Prezydent Roosevelt zapowiedział iż zażąda od Kongresu kredytu w wysokości 10 milionów dol. na subwencje przy budowie statków handlowych i dodatkowo 150 miln. na uzupełnienie programu budowy jednostek morskich, roz patrywanego obecnie przez komisję morską Rząd St. Zjedn. pragnie posiadać wielką flotę handlową na potrzeby ekspansji handlowej i zaopatrywania kraju w czasie wojny.

Waszyngton, 9. 6. PAT. 5 senatorów zapowiedziało wniesienie projektu ustawy, przyznającej rządowi faktyczny monopol fabrykacji broni i amunicji.

• • •

Waszyngton, 9. 6. PAT. Departament wojny donosi, iż w Sacramento (Kalifornia) powstanie nowe wojskowe centrum lotnicze, które będzie bazą dla lotnictwa na wybrzeżach Pacyfiku.

Matka ratując córkę utonęła z trojgiem dzieci

Werona, 9. 6. (R) Wczoraj po południu wydarzył się tu tragiczny wypadek: Pewna młoda kobieta z dzieckiem na ręku spacerowała nad rzeką Adygą, prowadząc za rękę córeczkę, która trzymała się za ręce z drugim dzieckiem, czwarte zaś, najstarsze biegało przed nimi. W pewnej chwili najstarsze dziecko wpadło do rzeki. Matka instynktownie rzuciła się do wody, pociągając za sobą wszystkie dzieci. Z wyjątkiem najstarszej córeczki wszyscy utonęli.

—<>—

Referendum w Luksemburgu

Luksemburg. 9. 6. PAT. Urzędowe wyniki referendum nad ustawą o porządku publicznym są następujące: Za ustawą padło 70371 głosów, rzeciw 72372. Ustawa odrzucona została przez 50,67 procent głosujących.

Przegląd gospodarczy

Groźba strajku powszechnego w Bielsku-Białej

Bielsko, 9. 6. (R)

Na froncie pracy w bielsko - bialskim okręgu przemysłowym zaszły ostatnio tak poważne komplikacje, że zachodzi obawa strajku powszechnego. Strajk taki zapowiedziano już na poniedziałek, nie doszło jednakowoż do tego, choć zatarg w przemyśle metalurgicznym nie jest dotychczas zażegnany. Obecnie strajkują w dalszym ciągu wszystkie fabryki metalowe z wyjątkiem fabryki E. Schmeji, która pośrednio była przyczyną zatargu. Kierown. fabryki nie chce w dalszym ciągu przyjąć zwolnionych uprzednio z pracy robotn. i najwyżej skłonne jest przyjąć zwolnionych uprzednio robotników kwalifikowanych. W tym stanie rzeczy zachodzi groźba, że — o ile w ciągu najbliższych dni nie dojdzie do porozumienia między metalowcami a związkiem przemysłowców — strajk się rozszerzy i obejmie poza przemysłem metalurgicznym także pozostałe gałęzie przemysłu okręgu bielsko - bialskiego. Decyzja uzależniona jednak jest od zgody Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Warszawie. W związku z tym należy dodać, że robotnicy przemysłu włókienniczego żądają podwyżkę płac jeszcze przed rozpoczęciem sezonu jesiennego, uzasadniając to podrożeniem towarów codziennego użytku.

Wzrost obrotów na giełdach zbożowo-towarowych

W związku z ożywieniem gospodarczym, które zaznaczyło się w roku bieżącym, obroty na giełdach zbożowo - towarowych w Polsce osiągnęły znaczniejszy wzrost. Według danych G. U. S. zawarto w pierwszych trzech kwartałach roku gospodarczego 1936/37, tj. od 1 sierpnia 1936 do 30 kwietnia 1937 r. na wszystkich giełdach zbożowo-towarowych, tj. w Warszawie, Łodzi, Lublinie z oddziałem w Równem, Wilnie, Bydgoszczy, Poznaniu, Katowicach, Krakowie i Lwowie — 260.946 tranzakcyj, wobec 198.777 w analogicznym okresie roku gospodarczego 1935/36. Największa ilość tranzakcyj przypada na giełdę łódzką, a mianowicie 44.245, wobec 30.399 w 9-ciu miesiącach roku 1935/36. Drugie miejsce zajmuje giełda poznańska (40.681 wobec 36.438 tranzakcyj), trzecie warszawska (33.740, wobec 26.767). Na giełdzie lubelskiej (wraz z Równem) zawarto 30.910 tranzakcyj (20.499), na wileńskiej 11.473 (8.339), lwowskiej 32.391 (29.269), katowickiej 21.489 (17.544), na krakowskiej 13.631 (8.591), a na lwowskiej 32.386 (20.931).

Ogólny obrót na wspomnianych 9-ciu giełdach zbożowo - towarowych osiągnął w trzech kwartałach roku gospodarczego 1936-37 3.264.020 t., wobec 3.039.197 t. w 9-ciu miesiącach 1935-36 r. Obroty na poszczególnych giełdach kształtowały się w trzech kwartałach 1936-37 w tonach następująco (w nawiasach dane za okres 9-ciu miesięcy r. 1935-36: Warszawa 519.076 (494.395), Łódź 314.434 (239.948), Lublin (wraz z Równem) 359.858 (275.712), Wilno 151.459 (135.146), Bydgoszcz 496.641 (604.167), Poznań 684.396 (701.416), Katowice 181.024 (196.773), Kraków 134.168 (111.449), Lwów 422.954 (280.191).

Kiedy przedawnia się prawo przymusowego ściągania składek ubezpieczeniowych

Wobec częstych wypadków utraty przez pracowników prawa do świadczeń z powodu przedawnienia przymusowego ściągania składek ubezpieczeniowych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, iż prawo przymusowego ściągania składek należnych instytucjom ubezpieczeń społecznych, przedawnia się po upływie trzech lat od dnia płatności poszczególnych składek. W wypadku uskutecznienia nieprawdziwych zgłoszeń, lub udzielenia przez pracodawców nieprawdziwych wyjaśnień, albo też w wypadku zaniedbania obowiązku zgłoszenia w ogóle okres przedawnienia wynosi pięć lat.

Przerwę przedawnienia (niezależnie od przypadków przewidzianych w ustawach cywilnych) powoduje każda czynność instytucji ubezpieczeń społecznych, zmierzająca do ustalenia obowiązku ubezpieczenia lub ściągnięcia składek, jeśli pracodawca został o tej czynności powiadomiony.

W sprawie wynagrodzenia notariuszy

Zdarzają się wypadki, że notariusze, niezależnie od 2%-owego wynagrodzenia, przewidzianego w art. 43 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, potrącają dodatkowo z sum podatkowych pewne kwoty na koszty przesyłki tych sum itp.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wystosowało do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast okólnik, w którym wyjaśniło, że 2%-owe wynagrodzenie, ustalone w art. 43 ustawy obejmuje wszystkie czynności wiążące się z wymiarem i poborem podatków komunalnych. Poza tym więc wynagrodzeniem notariusze nie mogą czynić jakichkolwiek dodatkowych potrąceń, potrącenia te są bowiem niedopuszczalne, jako nieprzewidziane ustawą. W szczególności Ministerstwo podkreśliło, że notariusze pobierając podatki mają obowiązek przekazywania ich według właściwości, z czego wynika, że 2%-owe wynagrodzenie notariuszy zawiera także i zwrot kosztów przekazania.

Ile kolej dokłada do komunikacji samochodowej P. K. P.?

Dochody komunikacji samochodowej Polskich Kolei Państwowych w okresie pierwszych 2 miesięcy br. wyniosły ogółem 540 tys. zł, wydatki zaś w tym samym okresie wyrażały się sumą 657 tys. złotych.

Ruch statków w porcie gdyńskim w maju

W maju br. ruch statków w porcie gdyńskim wyniósł ogółem 950 jednostek o łącznej pojemności 892.345 trn. z czego weszło 476 statków o pojemności 437.649 trn. a wyszło 474 statki o pojemności 454.696 trn. Bandera polska zajęła drugie miejsce za szwedzką. Średni tonaż statku przebywającego w porcie wynosił 919,4 trn.; średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie — 58; średni postój — 54 godziny.

Drogiemu Towarzyszowi Mgr. S. SCHARFOWI, wiceprezesowi Komitetu Lokalnego, oraz całej Rodzinie składamy z powodu śmierci Brata błp. ELIASZA wyrazy naszego najserdeczniejszego współczucia 3207k

Komitet Lokalny Org. Syjon w Żywcu
Obywatelskie Zrzeszenie Syjon w Żywcu

Kurs rozliczeniowy złotego i marki niemieckiej

Z dniem 1 czerwca br. kurs przeliczeniowy złotego i marki niemieckiej w clearingu towarowym, które gestie w Polsce prowadzi Polski Instytut Rozrachunkowy — zmieniony został na 2,09 zł. za jedną markę niem. Z tą datą wszelkie opłaty importerów i wypłaty eksporterom obliczane będą po powyższym kursie bez względu na datę, w której nastąpiła odnośna wpłata po stronie niemieckiej.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 9. 6. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30—30.25 dworska czerw. stand. 29.75—30 biała stand. 29.50—29.75 targowa stand. 29—29.25 Żyto dworskie stand. 25.50—25.75 targowe stand 25.25—25.50 Owies dworski stand. lekko zadeszcz. 26—26.25 targowy stand. lekko zadeszcz. 25.25—25.50 Jęczmień dworski stand. 23.50—24 targowy stand. 22—22.25. Mąka pszenna nowe stand. 65% 44.50—45 razowa 95% 33.75—34.25 pastewna 18.50—19 Mąka żytnia okr. Krakowskiego Nowe stand. Mąka żytnia gat. I. 70% 34.75 82% 32.50—32.75 razowa 29.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 6. Akcje: Bank Polski 101 Węgiel 18.75 Lilpop 12 Ostrowieckie 23.50 Starachowice 28.50 Tendencja słaba.

Papiery procentowe 3% prem. poż. inwest. I em. 64 II em. 64.75 3% prem. poż. inwest. seryjna II em. 85 dolarowa 54 dolarówka 38.75 stabilizacyjna 870 konsolidacyjna grube 52.88 drobne 51.88—52.25. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 89.10 Holandia 290.50 Kopenhaga 116.45 Londyn 26.08 Nowy Jork 5.28 1/8 N. Jork tel. 5.28⅛ Paryż 23.54 Praga 18.40 Sztokholm 134.50 Szwajcaria 120.70 Włochy 27.85 Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 6. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne łubin żółty 14.50—15.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne..

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 6. Dewizy :Paryż 19.48¾ Londyn 21.61¼ Nowy Jork 4.37 7/8 Bruksela 73.80 Medjolan 23.08⅛ Amsterdam 240.75 Berlin 175.25 Wiedeń 81.10 Sztokholm 111.50 Oslo 108.67½ Kopenhaga 96.55 Praga 15.26 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.54 Hiszpania 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 62.50 w Paryżu Fr. fr. 1690 w Zurychu Dol 55 przy tendencji niejednolitej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Londyn, 9. 6. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 21 4/8 termin 22 1/16 Cyna 252¼ termin 250½ ¾ Straits 253¼ Ołów 22 7/8 termin 22 13/16 Miedź 57¼—¾ termin 56 5/8—¾ Elektrolit 62—64 Złoto 140.6⅛.

Osiem przestępstw Adama Doboszyńskiego

W przede dniu wielkiego procesu przed sądem przysięgłych

W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces Adama Doboszyńskiego. Przywódca rebelii myślenickiej zasiądzie na ławie oskarżonych, mając na sumieniu szereg przestępstw, opisanych poniżej w szczegółowy sposób.

Rozprawę prowadzić będzie wiceprezes Sądu Okręgowego dr Leonard Krupiński. Jako wotanci zasiądą: s. o. dr Wsołek i s. o. dr Frey, oskarżał będzie prokurator dr Szypuła. Skład obrońców nie będzie identycznym z ławą obrony jaka występowała w poprzednim procesie. Doboszyńskiego bronić będą adwokaci warszawscy: Nowodworski, Stypułkowski i Czerwiński. Z Krakowa zasiądzie jedynie dr Pozowski i dr Stuhr. Zwraca uwagę fakt, że Doboszyński nie wybrał sobie jako obrońcę dra Kuśnierza, którego pominął.

Poszczególne przestępstwa Doboszyńskiego przedstawiają się w świetle przeprowadzonych dochodzeń i aktu oskarżenia następująco:

Założenie związku zbrojnego

I. W czerwcu 1936 na terenie powiatów krakowskiego i myślenickiego założył bezprawnie z kilkudziesięciu osób składający się związek zbrojny, dostarczył mu broni i kierował nim na tym terenie, a także na terenie powiatów limanowskiego i nowotarskiego.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 167 par. 2 k. k.

Przecięcie drutów telegraficznych

II. W nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 r. w powiecie myślenickim, wydawszy polecenie nieustalonym członkom kierowanego przez siebie związku, nakłonił ich do przecięcia, przeznaczonych do publicznego porozumiewania się przewodów tele-komunikacyjnych na drogach Myślenice—Kraków, Myślenice—Pcim, Myślenice—Dobczyce, celem uniemożliwienia powszechnego korzystania z tych urządzeń i rozkaz ten został wykonany.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 26, 223 k. k.

Napad na posterunek P.P.

IIIa. W nocy z 22 na 23 czerwca 1936 w Myślenicach na czele grupy złożonej z 20 ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego: wtargnął do lokalu posterunku P. P. i zabrał stamtąd wspólnie z będącym pod jego rozkazami uczestnikami wyprawy w celu przywłaszczenia 14 karabinów, 4 rewolwery, amunicję i inne przedmioty wyekwipowania policyjnego ogólnej wartości 2.500 zł., oraz gotówkę 45 zł. IIIb. Wspólnie z wymienionymi osobami zniszczył urządzenie biurowe tego posterunku P. P. przez uszkodzenie drzwi, okien, szaf, biurka, telefonu i maszyny do pisania.

Czyn pod a. stanowi przestępstwo z art. 257 par. 1 k. k., pod b. przestępstwo z art. 263 par. 1. k. k.

Rozbijanie sklepów żydowskich

IV. Tej samej nocy w Myślenicach, wydawszy polecenie całemu oddziałowi zbrojnemu, nakłonił jego członków do zniszczenia w różny sposób, przede wszystkim przy użyciu ognia, rozmaitych towarów w sklepach kupców narodowości żydowskiej i polecenie to wykonano, przy czym do popełnienia tego przestępstwa pomagał, dostarczywszy członkom związku nafty do podpalenia towarów.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 26, 27, 236 par. 1 i 3 k. k.

Demolowanie mieszkania starosty

V. Tej samej nocy w Myślenicach, wtargnąwszy na czele nieustalonej ilości osób do mieszkania starosty powiatowego Antoniego Bassary, nakłonił obecnych tam napastników do zniszczenia urządzenia mieszkania i polecenie to wykonano, łamiąc meble i tłukąc lustra.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 26, 263 par. 1 k. k.

Uprowadzenie strażnika

VI. Tej samej nocy w Myślenicach na czele grupy złożonej z 21 osób i wspólnie z nią, używając przemocy, zatrzymał, rozbroił i prowadził wraz z grupą aż do Myślenic strażnika miejskiego Władysława Święcha, zdążającego na posterunek P. P. w celu zaalarmowania o napadzie na Myślenice i w ten sposób zmusił go do zaniechania zawiadomienia Policji Państwowej.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 131 k. k. w związku z art. 129 k. k.

Podpalenie synagogi

VII. Tej samej nocy w Myślenicach, wydawszy polecenie nieustalonym członkom zbrojnego oddziału nakłonił ich do podpalenia synagogi i do wykonania tego przestępstwa udzielał im pomocy, dostarczywszy materiału łatwopalnego, a przez wykonanie tego polecenia powstało niebezpieczeństwo pożaru.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 26, 27, 215 par. 1. k.

Walka z policją

VIII. W czerwcu 1936 r. w powiatach myślenickim, limanowskim i nowotarskim na czele oddziału zbrojnego i wspólnie z nim:

a) dnia 23 czerwca 1936 w Porębie pow. myślenickim kierował akcją zbrojną i strzelał do ścigającej oddział Policji Państwowej celem zmuszenia jej funkcjonariuszy do zaniechania pościgu;

b) dnia 25 czerwca 1936 w Zubrzycy w pow. nowotarskim kierował akcją zbrojną i strzelał do ścigającej oddział Straży Granicznej celem zmuszenia jej funkcjonariuszy do zaniechania pościgu.

Czyny te stanowią przestępstwo z art. 131 k. k. w związku z art. 129 k. k.

„Sprawy zydowskiej nie rozwiąże furia bicia"

(Dokończenie ze str. 7-mej)

dzie. Nie będąc wszakże antysemitami w wulgarnem, zawstydzającem znaczeniu słowa, nie potrzebujemy być ślepymi filosemitami, jak nie bywamy przecie filoromanami albo antyromanami. Chciejmy być sprawiedliwi i bądźmy pewni, że gdy ludzie światli zasiądą przy stole, aby wszechstronnie rozpatrzeć sprawę żydowską i szukać dróg exodu Żydów z krajów, które antysemici chcą przemienić dla nich w domy niewoli, śród lojalnych i mądrych obradujących nie zabraknie Żydów.

WYGANIANIE PRZY ZAMKNIĘTYCH DRZWIACH

Nawet radykalni Hiszpanie bywali bardzo ostrożni. Kiedy mieli do wyboru między antysemityzmem a antymauryzmem ,wybierali łatwiejszy, i mniej groźny antysemityzm. Dopóki bowiem Maurowie siedzieli w Grenadzie i w Afryce północnej, mogli upomnieć się o krzywdy swoich współplemieńców. Mówi to wyraźnie, że antysemityzm to nie tylko pewna aktualność, ale i konjunktura, dawanie pierwszeństwa łatwiejszemu przed trudniejszem. Świat dzisiejszy ma napewno wiele ważniejszych zadań niż sprawa żydowska. Jeśli zabiera się do niej, daje dowód, że do spraw trudniejszych, w których implicite tkwi także sprawa żydowska, nie ma siły, czy może mieć jej nie chce.

U nas paromiljonowa masa żydowska ma znaleźć szybkie i szerokie ujście z granic Polski. Zachęca się ją do tego biciem i paragrafami. Dokąd ci ludzie mają pójść? Na to bijący odpowiadają: niech idą gdzie chcą. Ale Żydzi nie mogą pójść dokąd chcą W Palestynie zmieści się ich w najlepszym razie kilkaset tysięcy. Inne kraje mają granice hermetycznie pozamykane. Wypędzanie kogoś przy zamkniętych drzwiach i oknach jest rzeczą dość osobliwą. Druga rzecz: nie kupować u Żydów nie dawać im pracy, nie dopuszczać ich do pewnych stanowisk, ograniczać ich możliwości zarobkowania, zamknąć im drogę do uniwersytetów i politechnik, to także rozumowanie bardzo proste, ale zdaje się, że zbyt proste. Jaki może być rezultat takich zarządzeń? Nowoczesne ghetto, stworzenie społeczeństwa w społeczeństwie. Ta masa pauperyzowana metodycznie musiałaby się zorganizować, wytworzyć dla siebie nowe możliwości istnienia gospodarczego i kulturalnego. Geograficznie musiałaby żyć w Polsce, kulturalnie, społecznie, duchowo musiałaby żyć poza Polską. Uczuciowo żyłaby przeciw Polsce.

Toteż ci, co już dzisiaj tak skwapliwie wyganiają Żydów z Polski, muszą koniecznie pomyśleć o tem, dokąd Żydzi mają pójść. I tu, przy dobrej woli i prostym chłopskim rozumie, widać odrazu, że sprawa jest par excellence międzynarodowa. Państwa, które chcą się pozbyć nadmiaru elementu żydowskiego, muszą znaleźć dla Żydów cel ich exodu. Wyganianie Żydów przy zamkniętych drzwiach, to tumulty w permanencji i jeśli nie wojna domowa, to w każdym razie stan uczuciowego pogotowia wojennego. W w. XVII i na początku XVIII ludzie, nie mający nic ważniejszego do roboty, wypędzali z Polski Arjan tępili w niej heretyków. Wytępili własną kulturę, energię, moralność, stracili na darmo te siły, które potrzebne były do obrony własnej wolności. I dlatego w sytuacjach podobnych powstaje zawsze pytanie: ile własnej kultury trzeba ofiarować, stracić na zawsze, aby uwolnić się od pewnej domieszki niepożądanej kultury obcej? Straty mogą przewyższać wątpliwe zyski, i dlatego należy kalkulować roztropnie.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 15 m
10	Zachód słońca 19 g 31 m
CZWARTEK	1 Tamuz 5697

P. Henny Franck znów w Krakowie!

Dalsze posiedzenie współpracowników akcji „Hagalila" przy współudziale p. Henny Franck z Haify odbędzie się dziś w czwartek o godz. 8.30, w lokalu „Wizo" ul. Szewska 4.

Ze względu na rozpoczęty już okres likwidacji zbiórki, wszyscy współpracownicy proszeni są o pewne przybycie.

Nadkom. Pollak opuszcza Kraków

W dniu dzisiejszym opuszcza Kraków długoletni naczelnik Wydziału Śledczego nadkomisarz Stanisław Pollak. Przez lat 13 piastował naczelnik Pollak odpowiedzialne stanowisko, na którym zaskarbił sobie uznanie zarówno władz przełożonych jak i opinii publicznej. Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić należy poprawę stosunków bezpieczeństwa na terenie Krakowa w okresie działalności nadkom. Pollaka.

Odchodzącemu na odpowiedzialne stanowisko w Łodzi nadkom. Pollakowi towarzyszą życzenia dalszej owocnej działalności.

DERBY! DERBY!

(Londyński reportaż „Nowego Dziennika“)

LONDYN, w czerwcu.

— Mówię ci, nie stawiaj na Le Ksara wogóle. Ma miękie nogi i po suchym gruncie napewno nie dojdzie...

— Goya II, koniecznie Goya II, wygrał trzy długie biegi, a w Longchamps to była wina dżokeja...

— Ja tylko ze stajni Agi Khana... Jak Aga Khan wystawi konia, to już jest „sur“....

W Grosvenor House odbywa się bal Derby, w Jockey-Club lunch Derby, a w Dorchesterze bankiet na cześć właścicieli stajni.

— Na Mid-Day-Sun, panienko, na Mid-Day-Sun, mówią, że się skończył, ale ja jeszcze ciągle w niego wierzę... Domokrążny handlarz po dokonaniu transakcji zwierza się szeroko ze swoich zamiarów.

„Evening Standard“ zaleca trzy konie, szczególnie, pisząc o zaletach wszystkich. „Daily Mail“ wierzy w gwiazdy i tłustymi literami drukuje wynurzenia księcia Norfolku, by nie ryzykować pieniędzy i poprzestać na czysto sportowych emocjach... „Times“ narazie zachowuje rezerwę, a „Herald“ jeszcze ciągle próbuje... Obok listy poległych w Indiach rzuca się w oczy zajmująca historia życia narzeczonej dżokeja, który jedzie na Cash Book, a obok wypadków w Hiszpanii wzruszające opowiadanie o tym, jak Inglefield dostał imię...

Portier kolejowy i zamiatacz ulicy stawiają na faworyta, sąsiad z prawej strony na konia lorda Derby, a sąsiad z lewej na lorda Astora.

Na łąkach pod Epsom od rana koczują ludzie. Drogi są tak zapchane, że auta i autobusy mogą się z trudem poruszać i zniecierpliwieni pasażerowie wysiadają na długo przed celem. Po wzgórzach rozrzucone małe lunaparki, karuzele, huśtawki, bary — a nad tym całym kotłującym mrowiem z głośnym warkotem motorów suną aeroplany, wlokąc za sobą sznury reklam... Rodziny ze starymi babkami i malutkimi dziećmi rozkładają na kocach i płaszczach prowizoryczne gospodarstwo. Wszędobylski Lyons ma oczywiście licznych przedstawicieli roznoszących herbatę, lemoniadę, ciastka i — silną konkurencję pokątnych sprzedawców, których mętne likwory cieszą się również wielkim powodzeniem. Największą frekwencję mają łąki przy mecie, widać stąd przecież najbardziej efektowny moment wyścigu, lożę królewską i utytułowane londyńskie towarzystwo. Kto ma auto — stara się je umieścić blisko bariery, i to w ten sposób, by z dachu objąć jak największą przestrzeń toru; co bardziej przedsiębiorczy biedacy budują ze starych skrzynek i desek trybuny i sprzedają po jednym lub dwu „bob“ (szylingu) za bieg. Derby są szalenie muzykalne; słychać od razu siedm orkiestr, a grupa żołnierzy Armii Zbawienia wyciąga pobożne hymny...

Na wysokich wieżyczkach ustawionych co kilkanaście metrów jacyś ludzie podają sobie ustawicznie tajemnicze sygnały. — W szalonym tempie wymachują rękami, przykładają dłonie do czoła i ust, rozkładają i zginają palce. To agenci bookmakerów przekazują sobie kursy. Dziwnie wyglądają z perspektywy wieżyczki i ludzie umieszczeni w koszykach. Pod każdą, na wielkich, czarnych tablicach wypisuje się ciągle zmieniające się cyfry. Kilku panów-„wiatraków“ tkwi też w trybunach, przez całe pola idzie powietrzna sygnalizacja, a koło mety i przy starcie jest tak silna, że ma się wrażenie, iż co dziesiąty człowiek stoi na szczudłach i wymachuje rękoma. Wielcy bookmakerzy mają swoje „standy“, a mniejsi nawołują tak doniośle i przekonywująco, że nawet bardzo zatwardziali przeciwnicy hazardu dają się skusić...

Stałym bywalcom Derby brak jest jednego: Co roku na sezon wyścigowy do Epsom ściągali ze wszystkich stron kraju „gipsies“, cyganie. Sprzedawali gusła, zabawki, wróżyli, — łąki usiane były kolorowymi strojami. Tego lata, zdaje się ze względu na gości koronacyjnych zabroniono im przybyć i biedne „gipsies“ pozbawione zostały łatwego zarobku, a ludzie malowniczego widoku“.

Derby są czwartym z rzędu biegiem. Trzeba zająć miejsca. Trybuny wypełniają się zwolna pięknie ubranymi paniami i panami, z których każdy wygląda tak, jak właśnie wytworny pan na wyścigach wyglądać powinien. Strojem obowiązującym jest czarny żakiet, jasna kamizelka i szary cylinder i zdaje się, że żaden z panów na trybunach nie wyłamał się spod tego przepisu.

Trzy biegi poprzedzające Derby mijają bez większego wrażenia. Następuje przerwa; podnoszą się okrzyki, czapki i chusteczki wędrują w górę, — w loży królewskiej zjawia się dwór.

Królowa Mary, w ulubionym blado lila kolorze kiwa niedbale ręką, jak gdyby strzepywała z czegoś proch, królowa Elżbieta wygląda bardzo ładnie w niebieskim stroju, siostra króla w zielonym, a dalej przemiła, maleńka księżna Gloucester w żółtym, wreszcie księżna Kentu we wzorzystej sukni i ciemnej zarzutce zajmują miejsca. Król i książęta nie różnią się dzisiaj ubiorem od tysięcy innych Anglików. Tylko książę Kentu pozwala sobie na małą „ekstrawagancję“: krawatkę w kropki. Po chwili król w otoczeniu kilku członków rodziny zjawia się na torze i kieruje się na tyły trybun. Idą przed wyścigiem oglądać konie. Za nimi w oderwanych grupach udaje się całe towarzystwo. Znowu wiwaty, bardzo serdeczne. Aga Khan, potężny wspaniały, łaskawie uśmiechnięty, przechodzi z żoną. Wytworna Begun, (każdy pamięta romantyczną historię małżeństwa Agi Khana) również uśmiecha się uprzejmie... Ponad kilkoma cylindrami wykwita nagle ogromny, bajecznie kolorowy parasol obszyty złotymi frendzlami. To czarny władca Nigerii, o niewypowiedzialnym imieniu Alakeabeokuta, ubrany w czerwono-fioletowo-żółto-zielone szaty i pewien rodzaj abażuru. Otacza go trzech ministrów odpowiednio skromniej przyodzianych. Jeden z nich ma zaszczytną rolę dźwigania parasola, drugi wachlarza ze strusich piór na długiej rączce, trzeci kroczy w postawie pełnej szacunku i dumy. Promienie słoneczne ślizgają się na jedwabnych, lśniących szatach, przeglądają w złotych guzach i drogich kamieniach wachlarza. Cała grupa jakby wyjęta z operetki lśni wszystkimi kolorami tęczy.

Po dwudziestu minutach miejsca są znowu pozajmowane. Za parę minut los rozstrzygnie komu przypadnie sława i — pieniądze. Ujeżdżacze przeprowadzają konie do miejsca startu. Piękne, podobne raczej do rzeźb z bronzu niż do żywych koni zwierzęta idą powoli, pod jedwabną skórą grają im mięśnie, nogi stąpają ostrożnie, aksamitne oczy rozumieją doskonale o co ich panom chodzi. Wszyscy milcząco odprowadzają wzrokiem małą kawalkadę aż znika za zakrętem... W loży królewskiej towarzystwo zwraca się w tamtą stronę... W loży właścicieli nerwowe poruszenia. Parę minut upływa, długich jak wieczność. Książę Kentu wyciągniętym ramieniem wskazuje na coś królowej i w tej chwili potężny okrzyk „they are off“, przelatuje ponad polami, zbliża się coraz bardziej aż staje się całkiem wyraźny... Zawsze w chwili startu z niewiadomych powodów tłumy krzyczą „they are off“ (ruszyli). Jeszcze chwila... Za zakrętem coś się ukazuje, już słychać tętent... Jak błyskawica przewala się zwarta grupa ciał, dżokeje z całych sił okładają konie, jeden z nich ciągle prowadzi... Przed samą metą trzeci z rzędu gwałtownie wysuwa się naprzód i dziki wrzask „Midd-Dday Ssunnn“ wyrywa się pod niebo.

Trzeba było zaufać małemu handlarzowi z New Cross.

L. M. N



CZWARTEK 10 CZERWCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.30 „Rymy dziecięce“ poranek muz. dla młodz. szk. pow. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik południ. 12.15 Aud. dla dzieci wiejskich 12.25 Muzyka 13.55 Muzyka 15.05 Lok. poradnik sport. 15.16 „Lektura poobiednia....“ 15.30 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 „Podróże międzyplanetarne“ pogad. dla dzieci starszych 16.15 „Przyroda w pieśni i w muzyce“ 16.45 „Jak walczyć z okradaniem sadów“ pogad. 17 Zespół salonowy St. Rachonia i M Decar - Mikuszewski (piosenki) 17.50 Poradnik sport. 18 Informacje 18.05 Chwilka społeczna 18.10 Program 18.15 ...zyka 18.45 Lok. wiad. sport 18.50 Pogad. aktualna 19 „Samarytanin z pod Solferino“ — słuchowisko 19.35 Pogad. aktualna 19.45 z Warsz. wiad. sport. 20 Koncert symfoniczny transmitowany z dziedzińca wawelskiego w Krakowie 20.45 dziennik wiecz. 21.45 „ Jazda ze Ziurdanką“ — humoreska (IV. zakończenie) 22 „Kalejdoskop“ aud. muz. w opr. St. Dzięgielewskiego. 22.50 Ostatnie wiad. dzien. wiecz., kom. meteor. i przegl. prasy 23 Reportaż z życia 23 15 Muzyka taneczna.

* * *

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 „Wypadek przy pracy“, felieton prawno - społeczny 12.25 p. Kraków 23 30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 Płyty 12.25 p. Kraków 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.35 Lwowskie wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18 „Od ziarenka do pięknego mebla“ — pogad. 18.10 Płyty 18.40 Program 18.45 p. Kraków 23 „Studio młodych“ 23.30 Płyty 24 Koncert ork. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12 20 Życie kultur. Śląska 12.25 Koncert 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.43 Wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 Porady radiotechniczne 18.10 p. Kraków 23.10 Skrzynka francuska.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 Płyty 14.30 Koncert życzeń 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 Aktualności 18.15 Płyty 18.45 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy 15.15 Aud. dla dzieci 17.25 Soliści 19.25 „Złoto Renu“ — opera Wagnera 22 20 Koncert orkiestrowy.

Rzym 20.40 Muzyka rozrywkowa 21 Wieczór komedii 22.15 Rozmaitości.

Wieża Eiffla 20.30 „Jan z Paryża“ — opera Boieldieu.

Strasburg 20.30 „Piękna młynareczka“ — cykl pieśni Schuberta.

Droitwich 18.40 Muzyka kameralna 19.45 Koncert orkiestrowy, 21.20 Radiorewia 22.20 Muzyka lekka 23.30 Ameryka tańczy“ (tr. z Ameryki).

Lille 19 Muzyka rozrywkowa 20 Kwadrans polski 20.30 Wesoły wieczór muzyczny.

HENRYK SZTOMPKA GRA NA WAWELU III KONCERT MUZYKI POLSKIEJ W CZASIE „DNI KRAKOWA“

Dziś dnia 10 czerwca odbędzie się trzeci koncert symfoniczny, organizowany przez Polskie Radio na Wawelu z okazji „Dni Krakowa“. Z pięknego dziedzińca prastarego grodu królów polskich dzięki falom radiowym rozbrzmią na cały kraj i na zagranicę — dźwięki polskiej muzyki

Skupiony pełen powagi „Poemat żałobny“ Woytowicza, skomponowany na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Fantazja Polska“ Paderewskiego, „Zygmunt August“ Wallek - Walewskiego, „Wariacje“ Palestra i „Epizod na maskaradzie“ Karłowicza, zinstrumentowany przez G. Fitelberga — składają się na program ostatniego wieczoru wawelskiego. Jak widać z powyższego w koncercie reprezentowane będą różne kierunki polskiej twórczości muzycznej ostatnich czasów .Utwory symfoniczne wykona Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Koncert uświetni występ czołowego pianisty polskiego Henryka Sztompki, którtgo nazwisko zyskało sobie już dzisiaj należne miejsce w świecie muzycznym, zarówno w kraju jak i zagranicą a wielką popularność i uznanie wśród publiczności koncertowej i radiosłuchaczy. Henryk Sztompka, uczeń Paderewskiego, odegra w czasie koncertu z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję Polską“ swego mistrza.

Koncert rozpocznie się o godz. 20.

KUPON Nr. 10

II. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Diana“ w Truskawcu
Pensjonat „Granit“ w Zakopanem
Pensjonat „Jagiellonka“ w Krynicy
Pensjonat „Podhale“ w Krynicy

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dniu wczorajszym Wydawnictwo „Nowego Dziennika“ przekazało na konto Domu Bankowego D. M. Szereszowski w Warszawie dla Centralnego Komitetu Pomocy Poszkodowanej Ludności Żydowskiej w Brześciu nad Bugiem

KWOTĘ ZŁ 15.000

(słownie: piętnaście tysięcy złotych) ze zbiórki przeprowadzonej przez nasze pismo wśród Czytelników „Nowego Dziennika“.

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych żydów w Brześciu:

		złotych
Personel D. N. Kraków	Zł.	87.—
Spiegelman Izak (przez Birnbauma Jakuba, Kraków	„	50.—
„Centos“ Kraków	„	50.—
Klapholz Leon, Kraków	„	20.—
Leiser E., Kraków	„	20.—
Urzędnicy P. R., Kraków	„	15.—
Zebrane przez S. Pitzele w Klubie Szachistów, Kraków	„	14.—
Stały stolik w kawiarni „Palace“ (Esplanada), Krakow	„	10.—
S. i R. z okazji wygranej na loterii, Kraków	„	10.—
Schwimmer Salomon, Tarnów	„	10.—
Inż. Strassman Z., Kraków	„	10.—
Dr. Neuman Aleksander, Katowice	„	10.—
Fischler Menasche Chrzanów	„	10.—
Leitlowie, Kalwaria	„	10.—
Personel Firmy Bucheister i Ska, Kraków	„	10.—
Schanzerowie S. z okazji „Bar-Micweh“ syna, Kraków	„	10.—
Inż. Szancer Karol, Tarnów	„	7.—
Wurzel Samuel, Kraków	„	5.—
Lubka W., Kraków	„	5.—
Richter M., Sosnowiec	„	5.—
„Radium“ — Goldberger Ludwik, Katowice	„	5.—
Eisner Adolf, Kraków	„	5.—
Kannengieser Leopold, Dziedzice	„	5.—
Tow. „Bar-Kochba“, Rzeszów	„	5.—
Mehlman Jakub, Mikołów	„	5.—
	Zł.	393.—
dotychczas wykazano	Zł.	14.716.66
razem	Zł.	15.109.66

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć“), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Raport Komisji Królewskiej -- w połowie lipca?

Dyskusja palestyńska w Izbie Gmin

Londyn. 9. 6. ŻAT. Dzisiejszy „Manchester Guardian“ donosi, że raport Komisji Królewskiej przedstawiony będzie rządowi, nie jak to oświadczył w Izbie Gmin minister kolonii, w trzecim tygodniu czerwca, lecz dopiero pod koniec czerwca, rząd zaś ogłosi raport wraz ze swymi decyzjami dopiero w połowie lipca. Gdyby parlament miał rozpocząć ferie letnie przed opublikowaniem raportu, wówczas możliwe jest, że będzie żądał przeprowadzenia dyskusji palestyńskiej przed powzięciem ostatecznej decyzji przez rząd. W związku z tym doniesieniem „Manchester Guardian“ ŻAT-na dowiaduje się z kół autorytatywnych, że oświadczenia ministra kolonii złożonego w Izbie Gmin w dniu 24 maja nie należy rozumieć jako definitywne zapewnienie co do terminu ogłoszenia raportu Komisji Królewskiej. Gdyby rząd uznał to za konieczne, nastąpiłoby przesunięcie terminu ogłoszenia raportu, jednak, w chwili obecnej aktualnym jest termin podany przez ministra.

Rektorom przyznana prawo zarządzeń porządkowych

Zakończenie obrad sejmowej komisji oświatowej

Warszawa 9. 6. (Sin) Sejmowa komisja oświatowa zakończyła obrady nad nowelą do ustawy akademickiej. Uchlalając projekt tej noweli z kilku zmianami w artykule 11 przyjęto poprawkę, rozszerzającą władzę rektora przez przyznanie mu prawa zarządzeń porządkowych. Uchwalono następnie rozszerzyć stosowanie ulg w opłatach akademickich na studentów niezamożnych a zdolnych. Dalej w miejsce stosowanej dotąd kary o niezaliczaniu roku względnie jego części, wprowadzono nowe kary dyscyplinarne w postaci pozbawienia prawa udziału w życiu akademickim łącznie z zagrożeniem relegowania. Rezolucja posła Tarnowskiego, potępiającą system policyjny stosowany w życiu akademickim i żądająca nowego rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich na zasadzie pełnej autonomii — odrzucono.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź. 9. 6. (G) Przed Sądem okręgowym rozpoczął się dziś proces 16-letniego Tadeusza Gabrysiaka syna dozorcy domu przy ul. Kopernika 18, który w swoim czasie napisał do niejakiego Rosenfelda list z żądaniem okupu w wysokości 5000 zł w przeciwnym bowiem wypadku porwie i zabije mu dziecko. Rosenfeld porozumiał się z policją, która poleciła mu położyć na wyznaczonym miejscu skrawki papieru, posypane okruchami cynkowymi. Po śladach rozpoznano Gabrysia i aresztowano go. Na dzisiejszej rozprawie został on skazany na dom poprawy z zawieszeniem na 5 lat.

Łódź. 9. 6. (G) W fabryce Ejtingona, ul. Sienkiewicza 82, dokonano dziś uroczystego przekazania 6 karabinów maszynowych, ofiarowanych przez firmę dla armii i jednego ofiarowanego przez personal i robotników tej fabryki.

Łódź. 9. 6. (G) Począwszy od 1 czerwca zarząd więzienia przy ul. Gdańskiej oddał do użytku zarządu miasta dwie cele, w których umieszczeni zostaną oporni płatnicy grzywny karno administracyjnych.

Łódź. 9. 6. (G) W sali Filharmonii odbędzie się jutro odczyt członka Agencji Żydowskiej p. Grynbauma p. t.: „W walce o żydowską Palestynę“.

—□—

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Katowice, 9. 6. (K). W ostatnich dniach daje się zauważyć na Śląsku brak wagonów do transportowania węgla. W związku z tym do ministerstwa przemysłu i handlu oraz do ministerstwa komunikacji udała się delegacja Konwencji Węglowej celem interwencji w kierunku usunięcia tego braku. W przeciwnym razie przemysłowcy zapowiadają zwiększenie świętówek. Trzeba zaznaczyć, że stan taki istniał w przemyśle węglowym w czasie pamiętnego strajku górników w Anglii.

Katowice, 9. 6. (K). W Katowicach bawi obecnie berliński korespondent „New York Times“ p. Otto David Polishup. Red. Polishup studiuje specjalnie problemy związane z wygaśnięciem Konwencji Genewskiej oraz bada sytuację gospodarczą na rynku węglowym.

Katowice, 9. 6. (K). Raid Automobilowy zorganizowany przez Automobil Klub Śląski zakończył się poważnym sukcesem młodego zawodnika żydowskiego Ulricha Eichenbauma, który pobił zdecydowanie wszystkich swoich współzawodników. Raid prowadził przez 3 województwa: Śląskie, Krakowskie i Cieszyńskie i brali w nim udział najprzedniejsi kierowcy śląscy. Zwycięstwo to jest tym cenniejsze, że p. Eichenbaum jeździł na małym sportowym wozie czeskim „Aero“ bijąc wszystkie wozy niemieckie, włoskie i amerykańskie.

Zgon błp. adwokata Henryka Szlosberga

Paryż. 9. 6. (ŻAT) Wczoraj w nocy zmarł w Paryżu słynny adwokat żydowski Henryk Szlosberg przeżywszy lat 74. Szlosberg był jednym z czołowych obrońców żydowskich w carskiej Rosji. — Przez kilkadziesiąt lat prowadził niezmordowaną walkę z rosyjskimi władzami administracyjnymi, które dokuczały ludności żydowskiej.

Amnestia w Palestynie

Jerozolima. 9. 6. (ŻAT) Z okazji dzisiejszych urodzin króla Jerzego VI Wysoki Komisarz Palestyny ogłosił amnestię obejmującą 47 osób skazanych na różne kary więzienia za udział w zeszłorocznych rozruchach w Palestynie.

• • •

Jerozolima. 9. 6. (ŻAT) Po obławie policyjnej na wieś arabską w pobliżu Hebronu mieszkańcy wsi otworzyli ogień do policji. Jeden sierżant Arab został ciężko ranny. Policja odpowiedziała strzałami raniąc ciężko jednego Araba.

Kto będzie następcą generała Johna Dilla?

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. Współpracownik wojskowy „Palestine Post“ donosi, że kwestia wielkości sił wojskowych, które nadal pozostaną w Palestynie, uzależniona będzie od warunków bezpieczeństwa. W każdym razie nie należy się spodziewać, aby rząd brytyjski zredukował siły wojskowe w Palestynie do roli policji pomocniczej, jaką wojsko spełniało przed rozruchami z roku 1936. Spodziewają się, że gen. John Dill w najbliższych tygodniach powróci do Anglii, i że na stanowisko głównodowodzącego brytyjskimi siłami zbrojnymi w Palestynie powołany będzie dowódca pierwszej dywizji piechoty generał-major S. C. Harmich.

—<>—

1 lipca koniec roku akademickiego

Warszawa. 9. 6. (Sin.) Wykłady na wyższych uczelniach przeciągną się w bieżącym roku do 30 czerwca wskutek konieczności wypełnienia luk — wynikłych po wielu przerwach w zajęciach. Zakończenie roku akademickiego wyznaczone zostało na 1 lipca a ferie przeciągną się do 1 października.

Kulisy oświadczeń 2 pułkowników

Oświadczenie płk. Miedzińskiego, iż nie był łącznikiem między OZN a Izbami stanowi dla sfer politycznych prawdziwą niespodziankę. Dla nikogo bowiem nie było tajemnicą, iż płk. Koc w czasie swej wizyty u marszałka Cara złożonej po ogłoszeniu swej deklaracji, akredytował wicemarszałka Miedzińskiego jako swego ambasadora. Ten krok płk. Koca wywołał wówczas ze strony szeregu posłów różne zastrzeżenia, co jednak nie przedostało się na zewnątrz. Widocznie więc płk. Miedziński musiał się zrzec wyznaczonej roli nie powiadamiając o tym płk. Kowalewskiego. Kto będzie w parlamencie następcą płk. Miedzińskiego jeszcze nie wiadomo, ale wydaje się wątpliwem, żeby nominacja nastąpiła przed jesienią.

Śmiertelny wypadek cyklisty

Poznań, 9. 6. Z Inowrocławia donoszą: Tragicznemu wypadkowi uległ na szosie pod Mątwami cyklista Walerian Sobociński z Inowrocławia, który z nieustalonej przyczyny dostał się pod koła przejeżdżającego autobusu. Ciężko rannego odstawiono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie mimo zabiegów lekarskich w kilka godzin później zakończył życie.

Papież opłakuje los katolików w Niemczech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Castel Gandolfo, 9. 6. (B). Papież przyjął dziś liczną grupę pielgrzymów niemieckich, do których wygłosił krótkie przemówienie w języku niemieckim. Obecna sytuacja u Niemczech jest nie tylko poważna, lecz smutna i tak bolesna i straszna, że pobudza do płaczu. Znajdujemy jednak na tyle pociechy, że możemy się z wami wypłakać i uspokoić was, jak ojciec uspokaja swe dzieci. Czyniliśmy zawsze wszystko, co było w naszej mocy, aby wasz wielki ból złagodzić. Oby danem nam było was zawsze pocieszać. Nie pozostaje nam nic innego, jak ze łzami modlić się wespół z waszymi biskupami i kapłanami. Bóg zna swe drogi! Musimy także znać nasze drogi, abyśmy wiedzieli, dokąd mamy się zwrócić.

Matka Stalina umarła

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Moskwa, 9. 6. (B) Jak dopiero teraz dowiadujemy się z pewnego dziennika w Tiflisie zmarła tam w wieku lat 77 matka Stalina Katarzyna Dżugszwili. W Moskwie nie pisze się nic o tym wypadku.

Przypuszczają tu, że pogrzeb odbył się w międzyczasie.

Marszałek Tuchaczewskij w więzieniu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Moskwa, 9. 6. (B). Opublikowano w Moskwie szczegóły wielkich zmian, przeprowadzonych ostatnio w armii czerwonej, które zdają się potwierdzać kursujące od dłuższego czasu pogłoski o aresztowaniu marszałka Tuchaczewskiego. Jak wiadomo Tuchaczewskij był sekretarzem ministra wojny Woroszyłowa, po czym zaawansował na stanowisko marszałka, a wreszcie w dniu 11. 5. br. zdegradowany został do roli komendanta, nadwołżańskiego okręgu wojskowego. Nie objął on jednak swego nowego stanowiska, lecz według jednobrzmiących informacji został z końcem ub. miesiąca aresztowany. Los Tuchaczewskiego zdaje się więc być ostatecznie rozstrzygnięty, ponieważ zajmowane przez niego jeszcze przed kilku tygodniami stanowisko zostało powierzone generałowi dywizji Gefremowowi.

W tutejszych kołach poinformowanych utrzymują, że los Tuchaczewskiego podziela jeszcze wielu wyższych oficerów armii sowieckiej.

Urzędowo komunikują, że dotychczasowy generalny inspektor kawalerii marsz. Dubienny mianowany został komendantem moskiewskiego okręgu wojskowego, komendant armii drugiego stopnia Dibenko mianowany został komendantem leningradzkiego okręgu wojskowego, a komendant korpusu armii Kuibyszew mianowany został komendantem zakaukaskiego okręgu wojskowego.

Pamiętniki niedoszłego sprawcy zamachu na Schuschnigga

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń 9. 6. (z). „Reichspost" ogłasza wyciąg z pamiętnika inż. Fritza Woitschego narodowego socjalisty, pozostającego jak wiadomo pod zarzutem planowania zamachu na kanclerza Schuschnigga. Pamiętnik znaleziony u aresztowanego zamachowca pisany jest łatwo czytelną stenografią. Woitsche liczy lat 34 i pochodzi z Tyrolu. Od najmłodszych lat przebywał w Ameryce. Bawiąc w roku 1933 w Chile założył tam „Związek walki Austriaków niemieckich" i wszedł w kontakt z berlińskimi czynnikami partyjnymi. Po zamachu lipcowym w roku 1934 zebrał Woitsche 30.000 pesos dla hitlerowców austriackich, którą to kwotę przekazał do Wiednia. We wrześniu 1935 roku Weitsche wrócił do Austrii, sprzedawszy uprzednio swój dom w Chile, aby mieć pieniądze na realizację swych planów zamachowych. Wśród swych przyjaciół południowo - amerykańskich również zebrał przed wyjazdem pokaźne kwoty.

W pamiętnikach swych domaga się Woitsche czystki w szeregach narodowo - socjalistycznych i pociągnięcia do odpowiedzialności osób, uprawiających szalbierstwo przy pomocy nazwiska führera.

Tylko należyte sprzysiężenie i na wielką skalę zakrojona propaganda może na nowo ożywić ruch hitlerowski w Austrii, rozbijany przez paru tchórzów. Woitsche wszedł w kontakt z grupą emigrantów austriackich w Niemczech a w szczególności z Rauterem i Reschnym. Reschny oświadczył, że nie ma nic przeciw temu, by w Wiedniu doszła do głosu „silna ręka", wpierw jednak musi Woitsche uznać władzę kpt. Leopolda, przywódcy hitlerowców austriackich. Austriaccy narodowi socjaliści, przeciwstawiali się widocznie planom zamachowym Woitschego i jego sposobowi rozkazywania.

W pamiętniku swym Woitsche przyznaje się do zamiaru sprzątnięcia jakiejś osobistości. W tym celu wypróbował pistolet. Pogróżki jego skierowane są raz przeciw kanclerzowi Schuschniggowi, a raz przeciw prezydentowi Miklasowi i przeciw kilku przywódcom Heimatschutzu. W końcu wyczytać można w pamiętniku, że „grat" (pistolet) źle funkcjonuje. Poza tym omawia Woitsche głośne w swoim czasie zamachy kolejowe w Wiedniu i na terenie Dolnej Austrii, wykazując z odrażającą zimnokrwistością błędy, popełnione podczas zamachów i wyrażając ubolewanie, że zamachy nie pociągnęły za sobą ofiar w życiu ludzkim.

„Reichspost" komentując te niesłychane pamiętniki dodaje: Trzebaby nawet w krwawej historii austriackiego narodowego socjalizmu długo szukać, aby znaleźć podobną otchłań ludzkiej przewrotności.

Zapowiedziany na dzień 25 lipca zlot kajakowców niemieckich w Austrii został zabroniony przez austriackie władze sportowe. Zakaz motywowany jest obawą ponownych demonstracyj hitlerowskich.

Sprzedaż wytwórni filmowej

Hollywood, 9. 6. PAT. Znana wytwórnia filmowa „United Artists Corporation", założona przed 18 laty przez Mary Pickford, Charlie Chaplina i Douglasa Fairbanksa, sprzedana została tymi dniami Samuelowi Goldwynnemu i Aleksandrowi Korda za 10 milionów dolarów.

Obniżka kosztów egzekucyjnych

Warszawa, 9. 6. (Sin). W najbliższych dniach oczekiwane jest ogłoszenie nowego rozporządzenia, zmieniające przepisy o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych w egzekucjach skarbowych. Przepisy te mają wejść w życie z dniem 1 lipca. Wprowadzają one wydatną obniżkę opłat egzekucyjnych. Obniżka ta obejmie tylko należności do kwoty 200 zł.

KRONIKA LWOWSKA

We Lwowie biją Żydów

Lwów, 9. 6. (B) Od pewnego czasu nie ustają napady na przechodniów żydowskich, które odbywają się w różnych dzielnicach miasta. Ubiegłej nocy napadano spacerowiczów w parku Kilińskiego, oraz przechodniów na ul. Gródeckiej przy czym kilku Żydów poturbowano.

Ks. Windsoru przesyła lekarzowi stanisławowskiemu 100 funtów

Lwów, 9. 6. (B). Stanisławów żyje pod wrażeniem sensacji, której bohaterem jest ks. Windsor. W tych dniach na pocztę stanisławowską nadeszła przesyłka pieniężna w wysokości 100 funtów angielskich, której nadawcą był ex-król angielski. Równocześnie jeden z lekarzy stanisławowskich dr Norbert S. otrzymał od sekretariatu ks. Windsoru list z życzeniami ślubnymi. Dr. S. bawił przed rokiem na studiach w Wiedniu, gdzie poznał pewną Wiedeńkę, w której się zakochał, ale brak funduszy nie pozwalał mu na ożenek. Wówczas zwrócił się on do ks. Windsoru z prośbą o pomoc, która teraz nadeszła. Podobno ślub odbędzie się w najbliższych dniach.

* * *

Lwów, 9. 6. (B). Minister przemysłu i handlu zamianował komisarzem giełdy pieniężnej i towarowej we Lwowie naczelnika wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim we Lwowie mgra Józefa Taskielewicza, który w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

Lwów, 9. 6. (B). Dziś po południu odbyła się w hotelu George'a konferencja prasowa, zwołana przez komitet organizacyjny XV zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, który obradować będzie we Lwowie od 4—7 lipca. Na konferencji omówiono plan zjazdu.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 9. 6. (B). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, mące oraz egzekutywne kupno otręb i łubinu. Jęczmień podrożał, poza tym sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Płacono: jęczmień jednolity 22.75 — 23, przemiałowy 21.25 — 21.50, pastewny 20.25 — 20.50. Inne kursy nie zmienione.

Krewcy Rumuni chcieli wyrzucić duchownych polskich z pociągu

Tarnów. 9. 6. (ch) W pociągu popularnym Bukareszt—Berlin między Dębicą a Tarnowem doszło do niesłychanego zajścia, wywołanego przez wycieczkowiczów rumuńskich. Oto na proboszcza wojskowej parafii w Tarnowie, starszego kapelana ks. Pindę i kanonika trnowskiej kapituły ks. pralata dra Bulandę rzucił się Rumun Walerian Maguoran z Bukaresztu, który zachęcany głośno przez członków wycieczki usiłował wyrzucić obu kapłanów z jadącego pociągu. Przywołany konduktor nie mógł sobie dać rady z awanturnikiem przy czym, gdyby nie pomoc pasażerów żydowskich doszłoby do nieobliczalnych następstw. Dopiero w Tarnowie zdolano wylegitymować awanturnika i sprawę przekazano właściwym władzom.

Napad rabunkowy na kupców żydowskich pod Ropczycami

Ropczyce. 9. 6. (s) Dziś o godzinie 5 rano udali się furmankami z Ropczyc do Dębicy na targ handlarze bydła Chaim Hirsch, Samuel Leiman, Mojżesz Schnur wszyscy z Ropczyc oraz Lejb Leiman i Jakub Mandel ze wsi Wieczejowa. W odległości około 3 km od Ropczyc we wsi Brzozówka zostali oni zatrzymani przez osobnika, ubranego w mundur straży skarbowej. Towarzyszyło mu jeszcze 4 osobników, ubranych po cywilnemu, z których 2 było zakutych w kajdany. „Komisarz" podał, że będzie szukał za sacharyną i kamieniami do zapalniczek, poczym zrewidował handlarzy i woźnicę Pachnika, zabierając im posiadaną gotówkę w wysokości zł 313.50. Gdy Hirsch zaczął stawiać opór, komisarz wyciągnął z kieszeni rewolwer, którym zagroził napadniętym. Pod groźbą strzelania nakazali napastnicy obrabowanym kupcom, ażeby natychmiast odjechali, zaś sami zbiegli w pobliski las. Policja wdrożyła dochodzenie.

Czy literaci polscy potępią antysemityzm?

Warszawa, 9. 6. (A). Z inicjatywy Andrzeja Struga odbyło się specjalne zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich, na którym Andrzej Strug wystąpił z przemówieniem przeciwko wzrostowi antysemityzmu i ostatnim wypadkom w tej dziedzinie. Następnie mówca zaproponował wydanie odezwy do społeczeństwa polskiego, zwróconej przeciwko antysemityzmowi. Sprawa wydania odezwy, podpisanej przez pisarzy i literatów polskich będzie omawiana na następnym specjalnym zebraniu.

Dalsze pożary w Kieleckim

Kielce, 9. 6. PAT. Ubiegły i bieżący tydzień zaznaczyły się w województwie kieleckim serią katastrofalnych pożarów, które nie przerwanym pasmem obejmują coraz to nowe miejscowości województwa.

W środę z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar w Oleśnicy pow. stopnickiego, który objął wkrótce kilkadziesiąt zabudowań gospodarskich. Według nadeszłych do Kielc informacyj pożar, kóry trwa nadal zniszczył do godzin popołudniowych 50 domów mieszkalnych i około 100 stodół. W ogniu miała zginąć kobieta z dzieckiem a kilka osób doznało cięższych i lżejszych poparzeń. Kilkanaście sztuk bydła spłonęło żywcem. W akcji ratunkowej bierze udział 12 okolicznych straży i 4 motopompy. Na miejsce pożaru wyjechał starosta stopnicki, celem zorganizowania pomocy pogorzelcom.

Drugi groźny pożar wybuchł we wsi Sudów, pow. pińczowskiego, który zniszczył 6 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkody wynoszą ok. 50 tys. zł. Pożar prawdopodobnie został spowodowany przez bawiące się ogniem obok jednej ze stodół dzieci.

Trzeci pożar powstał w zabudowaniaoh Adama Szewczyka we wsi Zemanów, pow. radomskiego, niszcząc 8 gospodarstw. Pożar powstał wskutek wyrzucenia popiołu z żarem pod ścianę obłożoną pod ściółką.

Anglia zabiega o utworzenie związku państw naddunajskich

Budapeszt, 9. 6. (B). „Pesti Hirlap" przynosi w sensacyjnej formie wiadomość z Londynu, że minister Eden i jego zastępca lord Cranbourne złożą we wrześniu b. r. wizyty dyplomatyczne we Wiedniu, w Pradze i w Budapeszcie.

Rząd brytyjski w porozumieniu z Francją stara się wszelkimi silami o stworzenie w Europie środkowej związku tych państw i przyrzekł korzyści gospodarcze w wypadku, gdyby państwa naddunajskie zgodziły się na utworzenie takiego związku.

Interpelowane w tej sprawie koła oficjalne Austrii oświadczają, że o wizytach tych we wrześniu nic nie wiedzą.

Z SPORTU

MECZE LIGOWE CRACOVIA — AKS I WARSZAWIANKA — POGOŃ z 13 bm. zostały przez ligę odwołane w związku z meczem Rezprez. Ligi z Reprez. Basków.

W MISTRZOSTWACH PIŁKARSKICH OKRĘGOWEJ LIGI LWOWSKIEJ prowadzi Resovia przed Ukrainą, Czarnymi, Hasmoneą i Polonią przemyską. Ostatnie wyniki: Czuwaj — Resovia 0:0, Ukraina — Ognisko 4:3, Polonia — Czarni 2:1, Hasmonea — Lechia 2:2.

W MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH HIPPICZNYCH W WARSZAWIE odbyły się w poniedziałek dwa ostatnie konkursy, a to konkurs pożegnania, który wygrał por. Wołoszowski na „Blondynie", oraz konkurs zwycięzców, w którym zwyciężyli 1) kpt. Rang, 2) por. Temme, 3) por. Ozols.

RUMUNIA ZGODZIŁA SIĘ JEDNAK ostatecznie na rozegranie międzypaństwowego meczu z Polską w dniu 4 lipca br. w Łodzi.

PAMIĄTKA DLA UCZESTNIKÓW OLIMPIADY W TOKIO. Japoński Komitet Olimpijski postanowił ofiarowywać zwycięscom olimpijskim w grzyskach tokijskich 1940 r. — pamiątkowe małe drzewka. W tym celu wybrane zostało drzewko gingko-biloba, właściwe Japonii i uważane w Chinach za drzewo święte, sadzone koło świątyń posiadające wybitny charakter dekoracyjny. — Jak się okazało, w klimacie europejskim drzewko to przyjmuje się i rozwija.

PÓŁFINAŁY MISTRZOSTW PIŁKARSKICH NIEMIEC: IFC Norymberga — Hamburger SV 2:2, 50 tys. widzów. FC Schalke — VfB Stuttgart 4:2.

JUGOSŁAWIA — BELGIA międzypaństwowy mecz piłkarski w Białogrodzie zakończył się remisowo 1:1.

Uroczyste pożegnanie P. Prezydenta opuszczającego Rumunię

Warszawa, 9. 6. (PAT). Pociąg Pana Prezydenta R. P. opuścił Sinaja, udając się do Warszawy o godz. 22.

Na dworcu Pana Prezydenta żegnali król Karol, Wielki Wojewoda Michał, członkowie rządu na czele z premierem Tatarescu, Patriarcha Miron Chrystea, marszałkowie Awarescu i Presant, członkowie korpusu dyplomatycznego, Prezydent Senatu, Prezydent Izby Poselskiej, członkowie Najwyższego Sądu Kasacyjnego, Inspektor armii oraz wielu innych dygnitarzy.

„Stara demokracja brytyjska nie może się uczyć niczego od dyktatury"

Londyn, 9. 6. PAT. Sprawa przmówienia wygłoszonego w Berlinie 1 czerwca na bankiecie towarzystwa angielsko niemieckiego przez ambasadora brytyjskiego Neville Hendersona, która już raz poruszana była w interpelacji w Izbie Gmin, znalazła dziś w Izbie swój epilog w niebywale burzliwej scenie. Poseł konserwatywny Adams zainterpelował w tej sprawie ponownie min. Edena i gdy min. spr. zagr. zaznaczył, że do odpowiedzi udzielonej poprzednio nie ma nic więcej do dorzucenia, pos. Adams zaproponował, by min. Eden „przypomniał ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie, że stara demokracja brytyjska do jakiejkolwiek obcej dyktatury niczego nauczyć się nie może". Słowa posła konserwatywnego wywołały głośne zadowolenie na ławach labourzystów, liberałów oraz wśród części konserwatystów. Natomiast inna grupa konserwatywnych usiłowała podkreślić swoją solidarność z opinią wyrażoną przez ambasadora brytyjskiego w Berlinie.

Czytajcie wydanie wieczorne „Nowego Dziennika"

Mają czego nie chcieć

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 9. 6. (A) Na dorocznym walnym zebraniu koła warszawskiego związku zawodowego pracowników instytucyj społecznych przyjęto rezolucję, zalecającą zarządowi wystąpienie na najbliższym walnym zjeździe z wnioskiem o wykluczenie ze związku Żydów i nie przyjmowanie ich na przyszłość w charakterze członków. Najciekawszym jest fakt, że w obecnej chwili można Żydów członków tego związku policzyć na palcach jednej ręki.

„Nocne lokale" nie będą miały paragrafu aryjskiego

Warszawa. 9. 6. (A) Odbył się w Warszawie zjazd właścicieli nocnych lokali rozrywkowych i widowiskowych z całego kraju. Modnym już obecnie zwyczajem delegaci z Poznania i Pomorza — wystąpili z wnioskiem o wprowadzenie paragrafu aryjskiego do statutu związku. Przeciwko temu wystąpili ostro delegaci z Warszawy, Lwowa i Katowic. W głosowaniu wniosek aryjski został odrzucony i do władz związku wybrano także kilku Żydów.

Niczego się jeszcze nie nauczyli

Warszawa, 9. 6. (A). Odbyło się doroczne walne zebranie Związku Lekarzy Żydowskich. Największe zainteresowanie wywołał wniosek grupy lekarzy, domagających się zmiany nazwy związku, przez dodanie słowa „żydowskich", gdyż dotychczas nazwa związku brzmi „Zrzeszenie lekarzy". Dookoła tego wniosku odbyła się namiętna dyskusja, przy czym lekarze młodsi byli za wnioskiem, zaś starsi, asymilatorzy przeciwko. W głosowaniu wniosek ten z nieznaczną większością głosów został odrzucony, tak, że nazwa związku pozostaje niezmieniona.

Kupiec żydowski zwolniony z Berezy Kartuzkiej

Warszawa. 9. 6. (A) Z Berezy Kartuzkiej zwolnio no dziś jednego z hurtowników drzewnych i właściciela kilku domów w Warszawie Nauma Cukiera, którego osadzono w obozie odosobnienia za niedotrzymanie umowy z robotnikami.

Zdefraudował 178 tys. złotych

Warszawa. 9. 6. (A) Na ławie oskarżonych zasiadł dziś kierownik techniczny głównej drukarni wojskowej Rzepka, który w przeciągu kilku lat przywłaszczył sobie 178.000 zł. Aferę ujawniono w czasie kontroli, przeprowadzonej przez ministerstwo spraw wojskowych. Proces potrwa kilka dni.

„Napastników nie ujęto"

Warszawa, 9. 6. (A). Z Kałuszyna donoszą, że ostatniej nocy większa banda chuliganów dokonała napadu na sklep i mieszkanie Szmula Zysmana. Po godzinie 12 w nocy chuliganie oderwali okiennice, wybili szyby, wyłamali okna, zniszczyli towar w sklepie oraz meble w mieszkaniu i zbiegli. Policja wszczęła dochodzenia, ale żadnego z napastników nie ujęto.

Kłopoty z 40-godzinnym tygodniem pracy we Francji

Paryż, 9. 6. (A) Rozporządzenie rządowe, łagodzące postanowienia o 40 godzinnym tygodniu pracy w stosunku do handlu pozwala wielkim magazynom na funkcjonowanie przez 6 dni w tygodniu z poniedziałkiem włącznie, szczególnie na prowincji. W mieście Nantes doszło do poważniejszych manifestacyj i zamieszek przed filią miejscową magazynów Lafayette, które korzystając z nowych rozporządzeń, chciały wprowadzić u siebie kolejny odpoczynek dla pracowników i otworzyły sklepy w poniedziałek. Jednocześnie jednak rząd przygotował już dekret o 40-godzinnym tygodniu pracy w hotelach i kawiarniach, który wywołuje ostre sprzeciwy ze strony przemysłu hotelarsko-restauracyjnego, grożącego nawet zamknięciem na pewien czas hoteli. W tym tygodniu projekt tego dekretu bedzie przedmiotem debaty w senacie, tak, iż rząd, aby tej debaty nie uprzedzać, powstrzymał ogłoszenie dekretu w dzienniku urzedowym do czasu zakończenia dyskusji.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68, Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80, Landau Zygmunt, Gertrudy 2, tel. 112-83, Friedner Fryderyk, Lelewela 12.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

WIECZÓR MORZA PALESTYŃSKIEGO

Z okazji I-szej rocznicy rozpoczęcia budowy pierwszego portu żydowskiego w Tel-Aviv odbędzie się staraniem Krakowskiego Koła Związku „Zebulun" w Polsce w czartek 17 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali Klubu Towarzyskiego Syjonistycznego ul. Grodzka 71. — Wieczór artystyczno - oświatowy, poświęcony Morzu Palestyńskiemu, z udziałem wybitnych sił artystycznych. Wstępną prelekcję pod tytułem „Zew Morza Palestyńskiego I Pionierski Czyn „Zebulun" wygłosi p. dr Alfred Ehrenpreis, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Zebulun w Polsce.

ZE STOW. „ZEDAKA LAANIJIM"

Stowarzyszenie „Zedaka Laanijim" liczące obecnie przeszło 1000 członków istnieje w Krakowie od pięciu lat i przeciwdziała żebractwu w sferach żydowskich, a w pierwszym rzędzie uwalnia kupiectwo krakowskie, lokale handlowe i mieszkania prywatne od nachodzenia przez falangi żebraków.

Zadanie swoje spełnia Stowarzyszenie, wypłacając obecnie 400-tu najbiedniejszym zasiłki miesięczne w wysokości od zł. 8 — 15 zł. Łączne wypłaty miesięczne wynoszą około zł. 3.500.

By jednak umożliwić korzystanie z zasiłków wszystkim żebrakom na to zasługującym i wypłacać im możliwie jak największe zasiłki, umożliwiające im stworzenie bodaj najskromniejszej ale uczciwej egzystencji, musi stowarzyszenie uzyskać bardzo wydatne powiększenie stanu liczebnego swych członków.

Nie może ulegać wątpliwości, że współpraca wszystkich, a w szczególności kupiectwa żydowskiego, które w istnieniu Stowarzyszenia „Zedaka Laanijim" jest najbardziej zainteresowane, pozwoli urzeczywistnić w najszerszym rozmiarze pojęte charytatywne cele Stow., zmierzające do ulżenia strasznej doli najbiedniejszych z biednych.

Słuszny jest apel do członków Stowarzyszenia, by pomagali w zwalczaniu żebractwa i ażeby absolutnie w firmach i mieszkaniach zaopatrzonych legitymacją Stow., jałmużny nie udzielali.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje sekretariat Stow. „Zedaka Laanijim" Sienna 3/III. Tel. 166-60, a nadto inkasent Stowarzyszenia w Krakowie, ul. Paulińska 24, między godz. 8—10 przed południem.

PETARDA POD DOMEM POSŁA HYLI

We wsi Brzeźnice pow. wadowicki niewyśledzony sprawca podłożył petardę pod drzwi domu posła na Sejm p. Wincentego Hyli.

Petarda była wypełniona materiałem palnym przepojonym naftą i przytwierdzonym lontem. Petardę spostrzegła służąca, która rzuciła ją do wody.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY OD 12 CZERWCA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że wobec spodziewanej frekwencji podróżnych do uzdrowisk tut. okręgu — wprowadza następujące zmiany w biegu niektórych pociągów pasażerskich oraz wagonów bezpośredniej krajowej komunikacji od dnia 12 wzgl. 13 czerwca br.:

Pociąg bezpośredniej komunikacji Warszawa—Krynica przez Tarnobrzeg (Warszawa odej. 22.15, Krynica przyj. 9.42) zacznie kursować z Warszawy już od 12 VI.

Powrotny pociąg Krynica — Warszawa przez Tarnobrzeg (Krynica odej. 20.15, Warszawa przyj. 7.08) odchodzić będzie z Krynicy już od 13. VI.

Poc. Nr 111 relacji (Warszawa) Kraków — Zakopane będzie prowadził wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Zakopanego od 19 czerwca. (Warszawa odej. 23.25, Zakopane przyj. 12.01) oraz powrotny Nr 112 z Zakopanego do Warszawy od 20. VI. (Zakopane odej. 18.07, Warszawa przyj. 7.17).

Wagony bezpośredniej komunikacji: 1) Warszawa—Sambor przez Iwonicz w poc. 203/3/311/1313, 2) Warszawa — Krynica przez Kraków w poc. 201/1/23/615, 3) Warszawa — Krynica przez Kraków w poc. 111/21/613, 4) Poznań—Krynica przez Kraków w poc. 29/611, 5) Poznań — Truskawiec przez Kraków w poc. 29, 6) Gdynia — Morszyn przez Kraków w poc. 7 — będą biec od 13-go czerwca br.

Natomiast ogranicza się z dniem 12 wzgl. 13 VI. br. bieg wagonów bezpośredniej komunikacji Kraków — Sandomierz — Warszawa w poc. Nr 101/711/102, które będą kursowały tylko między Krakowem i Sandomierzem.

WYPADEK SZYBOWCOWY

W Kłaju pod Krakowem spadł szybowiec ze szkoły szybowcowej w Bezmiechowej. Szybowiec uległ zniszczeniu, natomiast pilot Witold Kasprzyk doznał nieznacznych obrażeń.

PRZEKROCZYŁ OBRONĘ KONIECZNĄ

Przed sądem krakowskim odpowiadał wczoraj Wojciech Kossowski, leśniczy z majątku hr. Donnersmarka, oskarżony o zabójstwo Jana Pająka. Kossowski tłumaczył się, że napotkał Pająka w czasie zbierania drzewa i wówczas ten rzucił się na niego, tak, że musiał strzelić z fuzji.

Sąd przyjął przekroczenie obrony koniecznej i zasądził Kosowskiego na 1 rok aresztu, zawieszając mu wykonanie kary. Rozprawę prowadził s.o. dr Wsołek. Bronił adw. dr Milan Markowicz.

ZASĄDZENIE 33 ROBOTNIKÓW ZA UDZIAŁ W OKUPACJI URZĘDU GMINNEGO

Przed sądem krakowskim odpowiadało wczoraj 33 robotników, oskarżonych o okupowanie Urzędu Gminnego w Czernichowie pod Krakowem. Oskarżeni zjawili się w biurach gmachu i zażądali od sekretarza gminnego wpisania na listę korzystających z pomocy zimowej 20 bezrobotnych. Gdy sekretarz odmówił, przybyli położyli się na podłodze i nie chcieli wypuścić urzędników z biura.

Wczoraj zostali zasądzeni za pozbawienie wolności, a to 5 na karę aresztu po 2 miesiące, 28 na karę aresztu po 1 miesiącu. Wszystkim zawieszono wykonanie kary.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE STARUSZKI

Na torze kolejowym w Jordanowie przejeżdżający pociąg towarowy z Krakowa do Zakopanego najechał na 60-letnią Magdalenę Jarmin. Poniosła ona śmierć na miejscu.

—<>—

— **WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ŻYD. INWAL., WDÓW I SIER. WOJEN. W KRAKOWIE** odbędzie się w niedzielę, 13 bm. godz. 9-ta przedpoł. w wielkiej sali Gminy Żydowskiej przy ul. Krakowskiej 41.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE.** Dziś 6 wiecz. w sali Seminarium filozof. (ul. J. Piłsudskiego 4) dr Adam Stawarski wygłosi odczyt pt. „Ludzie z Sympozionu". (Uwagi na marginesie ostatnich dzieł Władysława Natansona i Jana Rozwadowskiego). Goście mile widziani.

— **KRAKOWSKA IZBA ROLNICZA** zawiadamia, że udzielać będzie zainteresowanym informacyj związanych z wyk. ustawy o mleczarstwie codz. w dnie powszednie od godz. 11-tej do 12-tej plac Szczepański 3, III. p.

—><—

— **EGZAMINY WSTĘPNE** do kl. I. i wyższych Żyd. Gimnazjum Koeduk. im. dra Chaima Hilfsteina w Krakowie odbędą się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 8 rano w budynku szkolnym, ul. Brzozowa 5. Zgłoszenia do egzaminu przyjmować będzie Dyrekcja Gimnazjum jeszcze do dnia 15 bm. w godzinach od 12 — 14.

—><—

CRACOVIA — MAKKABI

Na otwarcie sezonu pływackiego w Krakowie odbędą się dnia 10 VI br. w pływalni w Parku Krakowskim zawody waterpolowe pomiędzy odwiecznymi rywalami Cracovią a Makkabi. Zawody te będą przeglądem sił przed rozpoczynającymi się mistrzostwami. Początek o godzinie 18.15.

CRACOVIA I B — MAKKABI. Spotkanie tych dwóch technicznie wysoko zaawansowanych zespołów zapowiada się nader interesująco, już choćby dlatego, iż Cracovia wykorzystując wolny termin wzmocni swoją drużynę całym szeregiem zawodników ligowych jak np. Majeran, Malczyk, Opioła, Skalski, Żuwała itd. Zawody te odbędą się we czwartek dnia 10 bm. o godz. 18 na boisku ŻKS Makkabi (Dietla-Koletek).

Prokurent Sierszańskich Zakładów Górniczych powiesił się wraz z żoną

Wczoraj ok. godz. 2 nad ranem we własnym mieszkaniu w Sierszy popełnili samobójstwo przez powieszenie śp. Adam Horowicz, prokurent Sierszańskich Zakładów Górniczych wraz z swoją żoną śp. Elżbietą.

Lekarz okręgowy dr Schmidt z Sierszy stwierdził zgon obojga małżonków.

Śp. Horowiczowie pozostawili kilka listów, w których podają przyczynę swego desperackiego kroku. Zmarli tragiczną śmiercią pozostawili 2 synów: 12 i 17-letniego oraz córkę, liczącą lat 14.

Na miejsce wypadku przybyli z Chrzanowa z ramienia tamtejszego sądu grodzkiego sędzia śledczy, komendant P. P. pow. chrzanowskiego, komisarz Walter wraz z kierownikiem Wydz. Śled. Dzierżyńskim dla przeprowadzenia dochodzeń.

Wieść o samobójstwie śp. Horowiczów, ludzi ogólnie znanych i poważanych, wywołała w całym powiecie ze względu na osoby b. duże wrażenie.

Onegdaj bawili śp. Horowiczowie w Krakowie, gdzie byli u swej córki, uczęszczającej do gimnazjum. Widocznie nosili się już wówczas z myślą o samobójstwie i chcieli pożegnać się z córką.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, jutro i w sobotę powtórzenie entuzjastycznie przyjętej na premierze sztuki J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant". W roli Georga Sand występuje gościnnie świetna artystka warszawska Maria Przybyłko Potocka, w roli Chopina Zbigniew Ziembiński.

— **„MIKOŁAJ KOPERNIK" L. H. MORSTINA NA WAWELU.** Wielkie widowisko L. H. Morstina „Mikołaj Kopernik" dane będzie na dziedzińcu zamku wawelskiego przez teatr m. im. J. Słowackiego przy współudziale Polskiego Teatru Akademickiego, w inscenizacji dyr. K. Frycza.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Licznie zbiera się publiczność na przedstawieniach doskonałej rewii pt. „Zabawa na całego". Po każdym numerze zrywają się huczne oklaski pod adresem wykonawców: M. Bargielskiej, I. Dębskiej, S. Wolińskiego, S. Morana i J. Welina.

— **LETNI TEATR ŻYD.** Stradom 11. Dziś godz. 8.30 w. powtórzenie sztuki Riffa pt. „Umgesetzliche Kinder", która odniosła niezwykły sukces. — Czysty dochód przeznaczony na rzecz Ochrony biednych chorych.

— **WIECZÓR MUZYCZNY** klasy fortepianowej i żeńskiego zespołu wokalnego prof. Jana Hoffmana odbędzie się w sobotę 12 bm. w Sali Saskiej. Wykonawcy: B. Schwarzbraudówna, H. Zimmermanówna, M. Hoffman, J. Weissmann i J. Zimmerman (fortepian). Początek punkt. o godz. 20.15 (8.15 wiecz.)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dzikie ścieżki" (Paula Wessely)
APOLLO: „Morokko" (Marlena Dietrich Gary Cooper)
ATLANTIC: „Sam Dodsworth" (Walter Huston, Mary Astor) i „Należę do Ciebie" (Charles Boyer)
BAGATELA: „Pokój 309" (Franchot Tone, Una Merkel) oraz rewia pt. „Zabawa na całego"
DOM ŻOŁNIERZA: „Bohater" (Wallace Beery)
PROMIEŃ: „Walc królewski" (film niemiecki)
STELLA „Rok 2000" i „Ręce na stole"
SZTUKA: „Cyrk na okręcie" i „90 minut postoju" (film niemiecki).
UCIECHA: „Tygrys Bengalski" (Davies, Franchot Tone)
WANDA: „Robin Hood z Eldorado" (Warner Baxter — Ami Lorring)

Wolne posady

BRIDŻOWY Klub poszuku je kierowniczki, mającej sze roie znajomości w sferach towarzyskich. Nieanonimowe zgłoszenia z referencjami pod „Wpływowa" do Adm. Nowego Dziennika. 2507g

Posad poszukują

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki kuśnierskie przyj muje — obecnie bardzo tanio — firma H. Friedl. ger Grodzka 39. I. p. tel. 13701. 2422g

ZASTĘPSTWO URLOPOWE na miesiące letnie — przyjmie samodzielny korespondent polsko - niemiecki, piszący biegle na maszynie, znajomość buchalterii i języków obcych. Zgłoszenia :„Kraków" Biu ro ogłoszeń Stattera Rynek 8. 3215k

APLIKANT rutynowany, samodzielnie pracujący, — trzyletnia praktyka prowincjonalna zmieni posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Nowego Dziennika „Samodzielny" 2529g

RUTYNOWANA, biegła maszynistka polsko - niemiecka obznajomiona z buchalterią, fakturowaniem i innymi czynnościami biurowymi poszukuje posady na skromnych warunkach, ew. zastępstwa. Zgłoszenia „Zdolna-pracowita" Adm. Nowego Dziennika 2528g

KSIĘGOWY, korespondent polsko - niemiecki, drzewiarz, wolny, zmieni posadę „Adm. Nowego Dziennika „Lipiec lub sierpień 250" 3184k

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Obren stein, Paulińska 14. 2468g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg. Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

KUPUJĘ używaną garderobę, płacę najwyższe ceny. Chaim Jaronowski, Wąska 12 tel. 147-19. 2386g

Sprzedaż

PYJAMY w wielkim wyborze najtaniej. „EGA" — Fabryka Bielizny Kraków, Szewska 23. 2948k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Igna cy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90. 897k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 1400k

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podsamcze 23 ofic. II piętro, m. 10.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8 front I piętro tel. 109.97. OPŁATA MINIMALNA. 3214g

MAGISTER matematyki — kwalifikowana nauczycielka gimnazjalna poszukuje posady nauczycielskiej. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Matematyka". 2247g

Różne

POMOST DO SZCZĘSCIA, TO LOS Z KOLEKTURY ŻYD. INWALIDÓW, KRAKÓW, GRODZKA 59. TEL. 159-31. 3206k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzi na żydowska. BRZOZOWA 12. m. 3. 1802g

RAZOL usuwa zbyteczne owłosienie u Pań i Panów. Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Pokaz usuwania włosów we firmie. — 2612k

PAN DIELER, który w styczniu przebywał w Krynicy „Riwierze" proszony jest o podanie swego adresu stałego miejsca zamieszkania pod „Lato" biuro „Par" Kraków, Rynek 46.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel (rymesę) akceptant F-ma Drobner Sp. z o. o w Krakowie pl. Szczepański na zł. 40.— płatny 12 czerwca 1937. Regina Ferest — Krakowska 29/19 Kraków. 2530g

TAPICER przerabia i wykonuje nowe tapczany, materace, otomany od 8.— zł. Firanki okno 1.— zł. Sendor, Sarego 21/1. 2526g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1.

Lokale

LOKAL sklepowy frontowy Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość tel. 175-26. 2516g

POKÓJ kawalerski, umeblowany frontowy, słoneczny dla 1—2 pań do wynajęcia. Kraków, Kopernika 10, m. 4. 3090k

POKÓJ słoneczny komfort, telefon z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Dietla 60 I. p. m. 8. 3121k

1 LUB 2 ubikacje odosobnione na parterze dla lekkiego przemysłu Oferty do Adm. N. Dziennika pod „Fabryka". 2525g

POKOJE z kuchnią, pełny komfort Aleja Słowackiego 31 90 złotych miesięcznie od zaraz do wynajęcia. 2527g

DWUOSOBOWY pokój komfortowy umeblowany, osobne wejście, wolny. Librowszczyzna 6. I p. m. 11. 2416g

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m 7.

Zdrojowiska

MUSZYNA — ZDRÓJ. Pensjonaty: „IRENA" i „ZONKA" Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa . Günsberg. 2559k

RABKA — ZDRÓJ Pełnokomfortowy pensjonat — „ELIASZÓWKA" obok łazienek pięknie położony, po koje z werandami, taras, ogród. Pod zarządem B. Graffów. 2878k

KRYNICA — Pensjonat „Marta" przy „Kryniczance" telefon 287. Ogród — polanka. Zarząd Brauućwna. 3566k

TRUSKAWIEC „DIANA" Felda gruntownie odnowiona, ciepła i zimna woda w każdym pokoju, duży taras, balkony, radio, telefon. Kuchnia rytualna, wykwintna, obfita, dietetyczna. W czerwcu ceny zniżone. 2933k

NA KOLONIĘ WAKACYJNĄ

15 minut koleją od Rabki wynajmę bardzo korzystnie dom parterowy o 10 dużych pokojach słonecznych z kompletnym urządzeniem, olbrzymią kuchnią, dużą werandą (może pomieścić 40 osób)), specjalna umywalnia, studzienka w przedpokoju, 2-morgowa polana na gry i zabawy z dala od kurzu, duży ogród kwiatowy, położenie doskonałe, blisko rzeki, stacja kolejowa na miejscu. — Zgłoszenia pod „Wszelkie Wygody" do Adm. N. D.

NAD MORZE do pensjonatu zabierze ograniczoną grupę młodzieży szkolnej Mgr. Greisman nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia Kraków, Felicjanek 16 m. 4. 19½—20½. 2371g

RABKA. Pierwszorzędne, pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA" tel. 260, — „JEDYNACZKA" — tel. 273 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE. 2300k

RABKA — Pensjonat „PROMIEŃ" pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opieką fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 3120k

KRYNICA — pensjonat „BAJKA" Centrum tel. 294 nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwintna, tani sezon wiosenny. Drowa Löwowa i C. Goligerowa. 2392k

ZNANY komfortowy PENSJONAT „IWONKA" w Krynicy - Zdroju prowadzony nadal pod zarządem J. Beimów poleca PO GRUNTOWNYM ODNOWIENIU pokoje słoneczne z pięknym widokiem na lasy. OTWARTY 1-go MAJA, kuchnia wykwintna rytualna na żądanie dietetyczna. Do dyspozycji PT. Gości auto, urządza się wycieczki zbiorowe. 2284k

PIWNICZNA willa „Wanda" 12 pokoi kuchnia jadalnia do wynajęcia na kolonię. Wiadomość Gniewek Piwniczna. 3213k

W ZAWOJI w najpiękniejszym zakątku jeszcze pokoje z kuchniami do wynajęcia. Tel.j 158-64 g 1523

HALLO! HALLO! TU BIAŁY DUNAJEC OBOK ZAKOPANEGO! TOWARZYSTWO ŻYDOWSKICH SŁUCHACZÓW PRAWA U. J. K. ze Lwowa wzywa cały Kraków i wszystkie inne miasta Polski na zjazd let ni jaki odbędzie się w lipcu i sierpniu w tej perle Tatr jaką jest Biały Dunajec. W programie zjazdu kąpiele na własnej plaży gry i zabawy na boisku sportowym. Przez cały czas zjazdu obfite i wykwintne 5-razowe wyżywienie. Wycieczki do Morskiego Oka, Kościeliskiej i na Kasprowy Wierch. Pomieszczenia dwu i trzy osobowe. 75% ULGI KOLEJOWE. Zgłoszenia przyjmuje Tow. Żyd. Słuch. Prawa Lwów, ul. Ma łeckiego 3. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 3212k

SZCZYRK — Pensjonat „ŚLĄZACZKA" poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna pod zarządem b. kierowniczki pensjonatu „Szczęść Boże" R. Panzer, R. Klein. 2230g

SZCZYRK willa „BAJKA" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ. 2465k



„Idź Pan do domu, tutaj nikt nie mieszka". „Jakto! Tutaj nie mieszkają! Przecież lampa pali się na górze".



„No, teraz mam piękną i długą brodę; będę mógł zatem wyścielić nią moją kanapę".

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana